Nr 277. Kraków, Niedziela 1 Grudnia 1895. Rocznik XLVIII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniądzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Niemojewskiego w Sukiennicach, biuro dzienników Herza, handel Bajera, główna trafika, handel Kretschmera, biuro dzienn. Hopcasa i Salomonowej, biuro Mańkowskiej (Sukiennice). — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmid & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp

Kraków 30 listopada.

Życie oddane sprawie publicznej, bez przerwy, bez wytchnięcia, bez troski o siebie, bez myśli o bogactwach, znaczeniu, nawet sławie, z pominięciem wygód i przyjemności, z narażeniem zdrowia, z obowiązku względem idei, z poświęcenia dla monarchy i państwa, z zamiłowania zawodu; oto zasługa i przykład zaszczytny, godny uznania i naśladowania, które zostawia po sobie — hr. Taaffe.

Wszyscy ministrowie mianowani są przez Cesarza, ale od ery konstytucyjnej, hrabia Taaffe był pierwszym, w prawdziwem znaczeniu, cesarskim ministrem, wybranym przez Cesarza i w myśl Korony, kierującym państwem.

Przekonany, że monarchia austryacka ma swój wyraz w dynastyi i w panującym, znał hr. Taaffe, rozumiał i prowadził jedne tylko rządy — cesarskie, jedną tylko politykę — cesarską. To było jego zasadą; po za nią innych nie miał; ale ta jedna sprawiała, iż przedstawiał rzecz poważną, doniosłą i żywotną. Wszystko inne lekceważył sobie i usuwał. — Dołączał do tego podstawowego przekonania, najszlachetniejsze, najczystsze uczucie przywiązania osobistego do panującego Monarchy i był nietylko najwierniejszym, ale nieograniczenie oddanym sługą Cesarza, nie będąc nigdy dworakiem.

W ten sposób rozumiejąc i odczuwając obowiązek względem idei austryackiej i ojczyzny, utworzył gabinet obcy stronnictwom, rządy nieparlamentarne z parlamentem, słowem system wyłącznej służby cesarskiej, czyli sprawy państwa, wznoszącej się ponad wszelkie zapasy narodowościowe, polityczne i społeczne. System jedynie zdrowy, bodaj czy nie jedynie możliwy w tej części monarchii, na którym oprzeć się musi każda władza, nie zależna od jednego stronnictwa lub od klubów. Sposoby mogą być nowe, metoda inna, rzecz pozostanie ta sama, a jej wynalazcą jest hr. Taaffe. Ztąd znaczenie jego niemałe, nietylko w polityce, ale także w nowoczesnej historyi austryackiej, ztąd wpływ jego na dzisiejsze i późniejsze ukształtowanie się stosunków.

Wsparty nieograniczonem i wyjątkowem zaufaniem Monarchy, które pozwalało mu być niebezpiecznym przeciwnikom, użytecznym zwolennikom; prowadził on dzieło z nadludzkiem poświęceniem, pilnością niezwykłą, wciąż czynny i czujny, *simulque et anxius et intentus agere*; postępował sobie zręcznie, nawet przebiegle, ze szczęściem i długotrwałem powodzeniem.

Rozumny, raczej bystry niż głęboki; obrotny, choć stały w przedsięwzięciu, giętki, obdarzony był hr. Taaffe przenikliwością, którą doskonale mierzył i oceniał stosunek ludzi do wypadków, a która przybierała kształty ciętego, popularnego, czasem nawet rubasznego, zawsze jednak sympatycznego dowcipu. Posiadał przytem nadzwyczajną zdolność, raczej namiętność do pracy, a umiał ją podejmować i dźwigać ciężar niemały rządów, z wesołem, wrodzonem usposobieniem, które było dowodem szlachetnej natury, uczciwego zamiaru i czystego sumienia; może także pewnej praktycznej filozofii. Był on w systemie swoim wytrwałym, w zapasach biegłym nad wyraz, w działaniu zapobiegliwym, w sposobach niewyczerpanym.

Wszystkie przymioty umysłu i charakteru, wszystkie swoje zdolności oddał na usługi cesarza i dzieła, które mu był Monarcha powierzył.

Służba cesarska była celem hr. Taaffego; wszystko inne środkami, między którymi wedle okoliczności i potrzeby przebierał i nimi się posługiwał. Nadawało to odrębne piętno jego systemowi i czyniło z niego wybitną osobistość.

Ujął on wiele parlamentowi z jego przewagi i obniżył jego zbyteczne w monarchii Habsburgów znaczenie, podnosząc w konstytucyjnej Austryi urok monarchy i doniosłość potęgi Korony.

Oddany cały jej majestatowi, nie zawsze przecież strzegł dostatecznie powagi, zwłaszcza sprężystości władzy i nieraz poświęcał je dla pokrzyżowania i chwilowego ubezwładnienia stronniczych zabiegów, a spędzenia troski z czoła Monarchy. — Nie zawsze także umiał się sprzeciwić próbom bezużytecznym lub szkodliwym.

Hr. Taaffe, pozostając czternaście lat u władzy, zajmując przez ten czas zawsze zaszczytnie trudne, kłopotliwe, niewygodne stanowisko, na którem nic dla siebie prócz zasługi nie zdobył, a stracił zdrowie i życie, zdziałał w konstytucyjnej Austryi rzecz niezwykłą a ważną, bo nadał rządom i stosunkom trwałość i ciągłość, na których zbywało im z niemałą szkodą cesarza i rzeczy publicznej, bo dowiódł, że je nadać można, bo pokazał, w jaki sposób tego dokonać trzeba, bo wreszcie właśnie dla tego przekonał, o wyższości swojego systemu nad innymi.

Hr. Taaffe zaraz na wstępie parlament nie pełny uzupełnił, tak że stał się wyrazem całego państwa, co podniosło i utrwaliło stanowisko i znaczenie Austryi, tak wewnątrz, jak na zewnątrz.

Umiał on pozostać w dobrych z drugą połową monarchii stosunkach, nie dopuszczając nieprawego wpływu na bieg rzeczy w naszej części.

Hr. Taaffe wsparty radą, pracą i współdziałaniem wielkiego rozumu i silnego charakteru męża, Juliana Dunajewskiego, dokonał za wspólnych z nim rządów, wielkiego dzieła uporządkowania finansów i zaprowadzenia równowagi budżetu, wskutek czego nastąpić mogło przekształcenie siły zbrojnej i postawienie jej na stopie, która pozwoliła monarchii zachować w świecie mocarstwowe stanowisko; dalsze i inne dobrodziejstwa owego wielkiego dzieła w kierunku kredytu, handlu, dobrobytu, zwłaszcza komunikacyj oraz na wszelkich polach działalności państwowej, krajowej i obywatelskiej, nigdy zbyt wysoko nie mogą być ocenione.

Hr. Taaffe zrozumiał należycie znaczenie dla monarchii i Monarchy żywiołu polskiego, wyznaczył i zapewnił mu stanowisko, jakiego przedtem nie miał. Nie z upodobania, z wyrozumowania był Polaków zwolennikiem, dlatego, że dawali mu rękojmię skutecznej i wiernej służby cesarskiej. Żaden kierujący minister tyle nie zrobił dla Galicyi, żaden tak wybitnego nie dał Polakom w państwie miejsca, jak hr. Taaffe. I dlatego choćby najmniejsze i pośrednie przyłożenie przez Polaków ręki do jego upadku, poczytanem być musiało za coś gorszego, niż niewdzięczność, bo za błąd. — Nigdy bowiem nie było i z trudnością mogą być równie dla Galicyi i Polaków korzystne w Austryi rządy, któreby zdołały tyle dla pierwszej i drugich uczynić, co długotrwałe ministerstwo hr. Taaffego.

Zmierzmy dokonane w państwie przez hr. Taaffego dzieła, zdobycze i zmiany, oraz zasługi jego; porównajmy je z tem, co inne przyniosły były od pół wieku rządy w Austryi, a uznamy, iż w nowożytnych jej dziejach bardzo ważne, bardzo wybitne wyznaczyć trzeba hr. Taaffemu miejsce i że należy do tych, przed którymi uchyla się czoła. Tem chętniej, że uznając doniosłość tego, co zdziałał, dodać można z Tacytem:

Integritatem atque abstinentiam in tanto viro referre iniuria virtutem fuerit; ne famam quidem, cui etiam boni saepe indulgent, ostentanda virtute, aut per artem quaesivit.

W istocie do zalet i zasług hr. Taaffego dołączyć trzeba, co zawsze ma swój wdzięk, skromność.

Mało o sobie trzymał, wiele o sprawie publicznej myślał, nie o swoje, lecz służby cesarskiej dbał dobro, nie swej chwalby, lecz jej sławy poszukiwał.

Hr. Taaffe z istoty swej był więcej politycznym człowiekiem, niż mężem stanu ale też żył i rządził w czasach, w których raczej pierwszy, niż drugi był możliwym. A przecież, jak widzimy, skutki jego działalności docierały do dziedziny męża stanu.

Sprawił on tyle, że już przestano się dziwić długotrwałości jego rządów i że jego upadek zdumienie wywołał. Rzecz rzadka i wyjątkowa w tych czasach!

Upadek ten poczytywaliśmy i poczytujemy za nieszczęście dla Austryi, za dotkliwą dla cesarza i państwa stratę, za uszczerbek dla naszego kraju i interesów polskich.

Gdyby on był dziełem ludzkiem, zaliczyćby go trzeba do Herorstratowych czynów. Ale hr. Taaffe o tyle był wyższym i dzielniejszym od odstępstw, nienawiści, niewdzięczności i intryg, złych wreszcie lub zgubnych rad, z któremi miał do czynienia, że te nie byłyby zdołały zatrzymać go w zwycięskim biegu i przeciąć pasmo jego powodzeń. Donioślejsza o wiele, niestety nieubłagana siła przyrody jedynie go powaliła.

Sterane w służbie cesarskiej i w zapasach z wrogiemi jej żywiołami, z namiętnościami i nikczemnościami ludzkiemi zdrowie przestało dopisywać. Uległ chorobie na razie niepospolity minister, ostatecznie wyborny, nigdy dość odżałowany człowiek. I jeżeli gdzie, to tu powtórzyć należy za Machiawalem:

„Był tak zręcznym, biegłym i odważnym, znał tak dobrze ludzi, na których mógł liczyć lub których zwalczyć należało; stanowisko jego było tak silnem, że gdyby był zdrowym, byłby pokonał wszystkie inne trudności.“

Hr. Taaffe należy nie do tych, co upadli, lecz do tych, co padli na polu walki.

Hr. Taaffe.

Z Wiednia piszą nam:

Gdy podczas posiedzenia Izby nadeszła wiadomość telegraficzna o śmierci byłego prezesa ministrów, hr. Taaffe, Koło poselskie polskie, na zaproszenie swego przewodniczącego Zaleskiego, zgromadziło się na posiedzenie, a przewodniczący wypowiedział słowa żalu z powodu zgonu zasłużonego państwu i krajowi ministra. Koło uchwaliło, aby przewodniczący wystosował w imieniu Koła telegram kondolencyjny do hrabiny Taaffe z wyrażeniem współczucia z powodu poniesionej straty; postanowiło także Koło wysłać deputacyę na pogrzeb zmarłego prezesa ministrów. Deputacyę tę składać będą: prezes Koła, Zaleski, oraz posłowie Jędrzejowicz i Piniński.

Telegram, wystosowany przez prezesa Zaleskiego w imieniu Koła polskiego do hrabiny Taaffe, brzmi w tłómaczeniu polskiem, jak następuje:

„Koło polskie, zgromadzone na nadzwyczajne posiedzenie, wskutek otrzymania smutnej wiadomości, uprasza Waszą Ekscelencyę o przyjęcie wyrazów głębokiego smutku, który wobec tak ciężkiej straty napełnia szczególniej serca tych, którzy w długoletnich stosunkach politycznych mieli sposobność poznać przymioty ducha i charakter znakomitego zmarłego, a które to przymioty były łącznikiem między zmarłym wielkim mężem stanu, a każdym obywatelem, przystępnym dla uczuć prawdziwego patryotyzmu. Nietylko polityczne zalety, ale także ogólno-ludzkie, szlachetne przymioty nigdy niezapomnianego małżonka Waszej Ekscelencyi, utrwalą na zawsze obraz jego w sercach naszych, tak jak imię jego pozostanie na zawsze w dziejach. Zachowamy dla niego na zawsze pełne wdzięczności wspomnienie!

Polecenie, dane mi przez kolegów moich, spełniam z tem większem przejęciem się niem, bo przez długie lata miałem szczęście działać przy boku męża, powołanego teraz w świat inny, i skarb wspomnień z owych lat zachowam na zawsze w mojem sercu. *Zaleski*,
prezes Koła polskiego.“

*

W Izbie deputowanych wiadomość o śmierci hr Taaffego wywołała wielki żal. Ku końcowi posiedzenia Izby zabrał głos prezydent, Chlumecky, i przemówił w te słowa:

„W ciągu posiedzenia nadeszła wielce smutna wiadomość o śmierci byłego prezydenta ministrów, hr. Taaffego, i równocześnie doniesiono, iż pogrzeb jego odbędzie się w poniedziałek. Jestem przekonany, iż cała Izba zachowuje zmarłemu najszczersze i najgorętsze współczucie, a mniemam, iż przemawiam w duchu wszystkich obecnych, jeśli doniosę, iż prezydyum Izby weźmie udział w pogrzebie, aby dać odpowiedni wyraz uczuciom szanownych członków Izby. Wiem także, iż rząd chce również wziąć udział w pogrzebie, oraz iż wielu członków Izby pragnie wyrazić swoją cześć zmarłemu mężowi stanu. Z tego powodu następne posiedzenie Izby odbędzie się dopiero we wtorek“.

*

Na szarfach wieńca, jaki złoży deputacya Koła polskiego na trumnie Taaffego, będzie napis: „Hrabiemu Taaffemu — wdzięczni Polacy“. W najbliższych dniach odbędzie się za staraniem Koła polskiego nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. hr. Taaffego, które odprawi X. prałat Ruczka.

Depesze kondolencyjne przesłał rodzinie hr. Taaffego hr. Badeni imieniem ministerstwa, a prócz tego minister Gautsch, prezydent Izby Chlumecky, i b. minister Kuenburg. Telegram kondolencyjny przesłał hr. Hohenwart imieniem klubu konserwatywnego, który nadto postanowił wysłać deputacyę na pogrzeb ś. p. Taaffego. Katolicka partya ludowa przesłała również telegram kondolencyjny rodzinie zmarłego i za jej staraniem odbędzie się w poniedziałek załobne nabożeństwo. Depesze kondolencyjne przesłał dalej klub młodoczeski, klub słoweńsko kroacki, klúb morawski i partya niemiecko-narodowa.

Pogrzeb Taaffego odbędzie się w poniedziałek. Zwłoki złożone zostaną w grobowcu rodzinnym w Ellischau. Osoby, które uczestniczyć będą w pogrzebie hr. Taaffego, udadzą się do Ellischau osobnym pociągiem.

*

O rodzinie hr. Taaffego podajemy następujące szczegóły:

Rodzina Taaffów należała do bardzo starych rodzin irlandzkich i używała znacznej sławy w hrabstwach Lowth i Sligo. Między wybitnemi osobistościami, które wydała, odznaczył się za panowania króla Edwarda I sir Ryszard Taaffe, zmarły w r. 1287.

Pierwszym Viscount (hrabią) został sir Jan Taaffe. Pasowany na rycerza za życia swego ojca Wiliama Taaffe of Harleston, Ballymots i Smarmors, w uznaniu długoletnich usług tegoż w wojnie irlandzkiej, jakoteż i swych osobistych zalet, również ze względu na to, że był jednym z pierwszych gentelmanów starej angielskiej rodziny, dostał od króla Jakóba w r. 1628 godność barona of Ballymots i Visconta of Corren.

Najstarszy jego syn Teobald, drugi z rzędu Visc. Taaffe, w dowód szczególniejszych łask króla i uznania znakomitych usług, oddanych państwu,

„QUO VADIS“.

Powieść z czasów Nerona.

(96) przez

Henryka Sienkiewicza.

(Ciąg dalszy).

Vinicius zerwał się znowu, by przedrzeć się przez gromadę do Apostoła i zażądać od niego ratunku, lecz nagle ujrzał przed sobą jakby przepaść, której widok obezwładnił jego nogi. Co będzie, jeśli Apostoł wyzna swoją niemoc, jeśli stwierdzi, że cezar rzymski potężniejszy jest, niż Chrystus Nazareński? I na tę myśl przerażenie podjęło mu włosy na głowie, gdyż uczuł, że wówczas w tę przepaść wpadnie nietylko reszta jego nadziei, ale i on sam, i wszystko, czem żył, a pozostanie tylko śmierć i noc, jako morze, bezbrzeżna.

A tymczasem Piotr począł mówić, głosem z początku tak cichym, że ledwie można go było dosłyszeć:

— Dzieci moje! Na Golgocie widziałem, jak Boga przybijali do krzyża. Słyszałem młoty i widziałem, jak podnieśli krzyż do góry, aby rzesze patrzyły na śmierć Syna człowieczego...

. . . .

...I widziałem, jak mu otworzyli bok i jak umarł. A wówczas, wracając od krzyża, wołałem w boleści, jako wy wołacie: „Biada! biada! Panie! Tyś Bóg! czemużeś na to pozwolił, czemuś umarł i czemuś utrapił nam serca, którzyśmy wierzyli, że przyjdzie królestwo Twoje?...

...A On, Pan nasz i Bóg nasz, trzeciego dnia zmartwychwstał i był między nami, póki w wielkiej światłości nie wstąpił do królestwa swego...

A my, poznawszy małą wiarę naszą, umocniliśmy się w sercach i odtąd siejemy ziarno Jego...

. . . .

Tu, zwróciwszy się w stronę, zkąd wyszła pierwsza skarga, począł mówić silniejszym już głosem:

— Czemu się skarżycie?... Bóg sam poddał się męce i śmierci, a wy chcecie, by was przed nią osłonił? Ludzie małej wiary! zaliście pojęli Jego naukę, zali On wam to jedno życie obiecał? Oto przychodzi do was i mówi wam: „Pójdźcie drogą moją“ — oto podnosi was ku sobie, a wy czepiacie się ziemi rękoma, wołając: „Panie ratuj!“ — Ja, proch przed Bogiem, lecz wobec was Apostoł Boży i namiestnik, mówię wam w imię Chrystusa: Nie śmierć przed wami, lecz życie, nie męki, lecz nieprzebrane rozkosze, nie łzy i jęki, lecz śpiewanie, nie niewola, lecz królowanie! Ja, Apostoł Boży, mówię tobie, wdowo: syn twój nie umrze, jeno narodzi się w chwale na życie wieczne — i połączysz się z nim! Tobie, ojcze, któremu kaci splamili córki niewinne, obiecuję, że odnajdziesz je bielsze od lilii Hebronu! Wam, matki, które porwą od sierot, — wam, którzy stracicie ojców, — wam, którzy się skarżycie, — wam, którzy będziecie patrzeć na śmierć umiłowanych, — wam, stroskani, nieszczęśliwi, trwożni, — i wam, mający umrzeć, — w imię Chrystusa, powiadam, iż zbudzicie się jako ze snu na szczęsne czuwanie, i jako z nocy na świt boży. — W imię Chrystusa, niech spadnie bielmo z oczu waszych i rozgoreją serca!

To rzekłszy podniósł dłoń, jakgdyby rozkazywał, a oni uczuli nową krew w żyłach i zarazem dreszcz w kościach, bo stał już przed nimi nie starzec zgrzybiały i strapiony, ale mocarz, który brał ich dusze i dźwigał je z prochu i trwogi.

— Amen! — zawołało kilka głosów.

Jemu zaś z oczu bił blask coraz większy i szła od niego siła, szedł majestat, szła świętość. Głowy chyliły się przed nim — a on, gdy umilkło „amen!“ — mówił dalej:

— Siejcie w płakaniu, abyście zbierali w weselu. Czemu lękacie się mocy złego? Nad ziemią, nad Rzymem, nad murami miast jest Pan, który zamieszkał w was. Kamienie zwilgną od łez, piasek przesiąknie krwią, pełne będą doły ciał waszych, a ja wam powiadam: wyście zwycięzcy! Pan idzie na podbój tego miasta zbrodni, ciemięstwa i pychy, a wyście legia Jego! I jako sam odkupił męką i krwią grzechy świata, tak chce, abyście wy odkupili męką i krwią to gniazdo nieprawości!... To wam oznajmia przez wargi moje.

I rozłożył ręce, a oczy utkwił w górze — im zaś serca przestały prawie bić w piersi, albowiem uczuli, że wzrok jego widzi coś, czego nie mogą dojrzeć ich śmiertelne źrenice.

Jakoż twarz mu się zmieniła i oblała się jasnością i patrzył czas jakiś w milczeniu, jakby oniemiał z zachwytu, lecz po chwili usłyszano jego głos:

— Jesteś, panie — i ukazujesz mi drogi swoje!... Jakto, o Chryste!... Nie w Jeruzalem, ale w tym grodzie Szatana chcesz założyć stolicę Twoją? Tu, z tych łez i z tej krwi chcesz zbudować kościół Twój? Tu, gdzie dziś włada Neron, ma stanąć wieczyste królestwo Twoje? O, Panie, Panie! — I każesz tym trwożnym, aby z kości swych zbudowali fundament pod Sion świata, a duchowi memu każesz objąć rząd nad nim i nad ludami ziemi?... I oto zlewasz zdrój mocy na słabych, aby się stali silni — i oto, każesz mi paść ztąd baranki Twoje aż do spełnienia wieków... O, bądźże pochwalony w wyrokach Twoich, który każesz zwyciężać. — *Hosanna! Hosanna!*

Ci, którzy byli trwożni, powstali, w tych, którzy zwątpili, wpłynęły strumienie wiary. Jedne głosy zawołały naraz: *„Hosanna“!* — inne: *„pro Christo“!* — poczem zapadła cisza. Jasne letnie błyskawice rozświecały wnętrze szopy i twarze pobladłe ze wzruszenia.

Piotr, zapatrzony w widzenie, modlił się jeszcze długo, lecz nakoniec zbudził się, zwrócił do gromady swą natchnioną, pełną światła głowę i rzekł:

— Oto, jako Pan zwyciężył w was zwątpienie, tak i wy idźcie zwyciężać w imię Jego!

I chociaż wiedział już, że zwyciężą, choć wiedział, co wyrośnie z ich łez i krwi, jednak głos zadrgał mu wzruszeniem, gdy począł żegnać ich krzyżem i mówił:

— A teraz błogosławię was, dzieci moje, na mękę, na śmierć, na wieczność!

Lecz oni opadli go, wołając: „My już gotowi, ale Ty, święta głowo, chroń się, albowiem tyś jest namiestnik, który sprawuje rząd Chrystusów!“ I tak mówiąc, czepiali się jego szat — on zaś kładł ręce na ich głowach i żegnał każdego z osobna, równie jak ojciec żegna dzieci, które wysyła w podróż daleką.

I zaraz poczęli wychodzić z szopy, albowiem pilno już im było do domów, a z nich do więzień i na areny. Umysły ich oderwały się od ziemi, dusze wzięły lot ku wieczności i szli jakby w śnie lub w zachwyceniu, przeciwstawiać tę siłę, która w nich była — sile i okrucieństwu „Bestyi“.

Apostoła zaś wziął Nereusz, sługa Pudensa, i wiódł go ukrytą w winnicy ścieżką do swego domu. Lecz wśród jasnej nocy postępował za nimi Vinicius, i gdy wreszcie doszli do nereuszowej chaty, rzucił się nagle do nóg apostoła.

Ów zaś, poznawszy go, zapytał:

— Czego żądasz, synu?

Ale Vinicius po tem, co słyszał w szopie, nie śmiał go już o nic błagać, tylko objąwszy obiema rękami jego stopy, przyciskał do nich ze łkaniem czoło, wzywając w ten niemy sposób litości.

Ów zaś rzekł:

— Wiem. Wzięlić dzieweczkę, którą umiłowałeś. Módl się za nią.

— Panie! — jęknął Vinicius, obejmując jeszcze silniej stopy apostoła. — Panie! jam robak lichy, aleś ty znał Chrystusa, ty Go błagaj, ty wstaw się za nią.

I drżał z bólu, jak liść, i bił czołem w ziemię, albowiem poznawszy moc apostoła, wiedział, iż on jeden może mu ją powrócić.

A Piotr wzruszył się tą boleścią. Przypomniał sobie, jak niegdyś i Lygia, zgromiona przez Kryspusa, leżała tak samo u jego nóg, żebrząc litości. Przypomniał sobie, że ją podniósł i pocieszył, więc teraz podniósł Viniciusa.

— Synaczku — rzekł — będę się modlił za nią, lecz ty pomnij, com mówił tamtym wątpiącym: że sam Bóg przeszedł przez mękę krzyżową, i pomnij, że po tem życiu zaczyna się inne — wieczyste.

— Ja wiem!... jam słyszał!... — odparł Vinicius, łowiąc w pobladłe usta powietrze — ale widzisz, Panie... nie mogę! Jeśli potrzeba krwi, proś Chrystusa, aby wziął moją... Jam żołnierz. Niech mi podwoi, niech potroi mękę dla niej przeznaczoną, wytrzymam! ale niech ją ocali! To jeszcze dziecko, Panie! a On mocniejszy od cezara, wierzę! mocniejszy!... Tyś ją sam miłował. Tyś nam błogosławił! To jeszcze dziecko niewinne!...

Tu znów pochylił się i przyłożywszy twarz do kolan Piotra, począł powtarzać:

— Tyś znał Chrystusa, panie! tyś znał, On ciebie wysłucha! Wstaw się za nią!

A Piotr przymknął powieki i modlił się żarliwie.

Letnie błyskawice poczęły znów rozświecać niebo. Vinicius wpatrywał się przy ich blasku w usta Apostoła, czekając z nich wyroku życia lub śmierci. W ciszy słychać było przepiórki nawołujące się po winnicach i głuchy daleki odgłos deptaków, leżących przy via Salaria.

— Viniciusie — zapytał wreszcie Apostoł — wierzysz li ty?

— Panie, czyżbym inaczej tu przyszedł? — odpowiedział Vinicius.

— Tedy wierz do końca, albowiem wiara góry porusza. Więc choćbyś widział onę dzieweczkę pod mieczem kata, albo w paszczęce lwa, wierz jeszcze, że Chrystus może ją zbawić. Wierz i módl się do Niego, a ja będę się modlił wraz z tobą.

Poczem, podniósłszy twarz ku niebu, mówił głośno:

— Chryste miłosierny, spójrz na ono serce zbolałe i pociesz je! Chryste miłosierny, pomiarkuj wiatr do wełny jagnięcia! Chryste miłosierny, któryś prosił Ojca, aby odwrócił kielich goryczy od ust twoich, odwróć go od ust tego sługi Twego! Amen!

A Vinicius, wyciągając ręce ku gwiazdom mówił, jęcząc:

— O Chryste! jam Twój! Weź mnie za nią!

Na wschodzie niebo poczęło bieleć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

został zaszczycony godnością Earl of Carlinford w hrabstwie Lowth z przelaniem tejże godności na męskich potomków.

Pierwszym z nich był syn jego Mikołaj, zmarły bezdzietnie, po którym nastąpił młodszy brat Franciszek, t. zw. sławny hrabia Taaffe cesarstwa. Ur. w r. 1639, odbył studya w Niemczech, gdzie zdolnościami swemi wzbudzał podziw uniwersyteckich profesorów. Cesarz Ferdynand powołał go na jednego ze swych paziów honorowych, a Karol V, książę Lotaryngski, dał mu stopień kapitana w swym pułku, a następnie polecił mu edukacyę swych dzieci, mianowicie najstarszego syna Leopolda. W r. 1673 dowodząc pułkiem ks. Lotaryngskiego, w oblężeniu Bonn, jak i następnie w bitwach pod Sinzheim i Mühlhausen odznaczył się wielką odwagą i dzielnością, o czem świadczą relacye feldmarszałka księcia Bournonville. Tego samego roku (1674) wygłosił sławną mowę w Polsce przy elekcyi, w interesie ks. Lotaryngskiego.

W r. 1682 mianowany jenerałem, w r. 1683 brał udział w wojnie tureckiej, odznaczając się zwłaszcza niezłomnem bohaterstwem w obronie Wiednia, a w r. 1684 w odsieczy Budy i w bitwie pod Gran. Zasługi hrabiego Taaffe, położone na polu walki, jak i inne wielorakie usługi, oddane domowi austryackiemu, zdobyły mu uznanie cesarza, który w r. 1694 mianował go feldmarszałkiem i odznaczył orderem złotego runa. Posiadał szacunek wszystkich niemal panujących w Europie, a ks. Leopold Lotaryngski zawdzięczał głównie jego talentowi dyplomatycznemu, rozwiązanie przy zawarciu pokoju w Riswiku, posiadanie Lotaryngii. To też mianował go potem swym pierwszym ministrem - prezydentem Rady, W. Mistrzem swego domu itd. itd. i posłał go do Nancy z nieograniczoną władzą zajęcia Lotaryngii w imieniu księcia.

Umarł w Nancy, w roku 1704, mianując swym spadkobiercą (w Irlandyi i w Niemczech) bratanka swego Teobalda.

Autor „Życia cesarza Leopolda“ (r. 1713) opisuje go, jako człowieka o postawie marsowej i eleganckich manierach. Ulubieni jego autorowie Livius i Curtius towarzyszyli mu we wszystkich wyprawach wojennych. Książę Karol V Lotaryngski w swym testamencie nazywa go swym najlepszym przyjacielem, polecając królowej, by rad jego zasięgała.

Następca jego Teobald (5 Viscount — 4 Earl), jako spadkobierca swego stryja, otrzymał od cesarza indygenat czeski. Umarł bezdzietnie w roku 1757 — ostatni Earl of Carlingford, ponieważ ostatnim był potomkiem w prostej linii pierwszego Earla Teobalda, dziada swego.

Tytuły zaś barona i hrabiego przechodzą na najbliższego krewnego po mieczu, Mikołaja Taaffego, syna Wiliama, czwartego syna Jana, pierwszego Viscounta, a przodka w prostej linii, ś. p. Edwarda Taaffego.

Mikołaj Taaffe, jako spadkobierca Viscounta Teobalda, objął tedy w posiadanie majątki w Niemczech i Irlandyi, nie przeczuwając, że go to w ten sposób [illegible] z jego protestanckich krewnych, potomek jedynej siostry Earla Franciszka Roberta Sutton — na mocy aktu parlamentu, zabraniającego Papistom dziedziczyć ziemi, jeżeli się zgłosi jakikolwiek krewny protestant.

Proces między Mikołajem a Suttonem zakończony był układem, na mocy którego wszystkie posiadłości ostatniego Earla w Irlandyi zostały sprzedane, a z czystego dochodu podzielony w ten sposób, że jedna trzecia dostała się Viscountowi, a dwie trzecie Suttonowi. Mikołaj w obawie, żeby jego potomkowie nie ulegli presyi protestanckiej i dla odzyskania ziemi nie opuścili religii katolickiej, opuścił Irlandyę, stale osiadł w Austryi, gdzie w roku 1729 ożenił się z córką hr. Spindlera, z jednej ze znakomitszych rodzin w Górnej Austryi. Umarł w roku 1769 w zamku Ellischau prosząc przed śmiercią cesarzowej, by potomkom jego [illegible], aby cała majętność Taaffów w Austryi zawsze przechodziła na najstarszego syna.

Następcą Mikołaja był Rudolf, dziad ś. p. Edwarda Taaffego. Zostawił dwóch synów: Franciszka, który odznaczył się w bitwie pod Wagram i umarł bezdzietnie w roku 1849 i Ludwika, ojca ś. p. Edwarda.

Przegląd polityczny.

Osservatore Romano zamieszcza korespondencyę wiedeńską, wspominającą na wstępie o mowie ministra rolnictwa hr. Ledebura, wygłoszonej d. 16 bm. w austryackiej Izbie poselskiej. Mowa ta — czytamy w organie watykańskim — była tak pełna godności, tak wytworna, tak przejęta zasadami słuszności i tolerancyi, a przytem tak przekonywująca i stanowcza, że zasługuje, aby znaną była także po za temi kołami, w których specyalnie omawiane są austryackie interesa. Mowa hr. Ledebura [illegible] w sposób prawdziwie klasyczny najbardziej palące kwestye dnia: niepotwierdzenie wyboru wiedeńskiego burmistrza i ruch antysemicki. *Osservatore* dodaje, że przykłada do tego wagę, aby sprostować błędne sądy, jakie z braku dokładnych informacyi i dostatecznej znajomości lokalnych stosunków — wśliznęły się także do niektórych katolickich dzienników. Dzienniki te dały się olśnić błyszczącym pokostem chrześciańskiej pobożności, którą posługują się niektórzy antysemici, których naśladują i którą się chełpi antysemityzm pewnych ludzi i klas. W dalszym ciągu zwraca się dziennik przeciw „wszelkiego ludu“ agitacyi, głoszącej ślepe i brutalne prześladowanie, jakoteż przeciw antysemityzmowi, który [illegible] ulice i nie byłby od tego, aby wybuchnąć splądrowaniem i rzezią żydów. Przedstawiam to — kończy korespondent watykańskiego organu — dla rozwagi tych, którzy w najlepszej wierze, sądząc z pozorów, a nie według istotnej treści ludzi i stosunków, mogliby łatwo za politykami [illegible] sprawę i z pożądanym tej sprawy tryumfem łączy zapalne deklamacye trybuna i gromadne ruchy tłumu.

Narodni Listy podają wiadomość, że klub „katolickiej partyi ludowej“ powziął na onegdajszem posiedzeniu uchwałę w sprawie stanowiska swego wobec partyi chrześciańsko socyalnej. Klub postanowił wpływać na stronnictwo chrześciańsko socyalne, aby nie występowało na drogi, któremi klub nie mógłby razem postępować, jakoteż oświadczyć, że mimo wszelkich sympatyj dla chrześciańsko-socyalnego programu, klub nie mógłby wziąć udziału w akcyi, któraby jego powadze, jaką chce mieć, mogła być szkodliwą. — Dzienniki wiedeńskie podają, że wyrazem tych zapatrywań klubu było głosowanie na posiedzeniu Izby nad znanym wnioskiem nagłym dep. Schlechera. Z członków klubu 14 opuściło salę, a trzej głosowali przeciw wnioskowi. Jako dalsze następstwo uchwały klubu podają dzienniki okoliczność, że depnt. Ebenhoch, który przemawiać miał na onegdajszem antysemickiem zgromadzeniu na Leopoldstadt, nie przybył na zebranie, tłumacząc nieobecność nagłemi obradami klubu.

Propozycya *Kreuz. Ztg.* w sprawie utworzenia składu „kooperacyi“ między konserwatywnymi, centrum i narodowo-liberalnymi, doznała w prasie katolickiej względnie przychylnego przyjęcia. — *Köln. Volks-Ztg.* uważa wprawdzie wszelki stały związek za niemożliwy i przewiduje i nadal [illegible] „Wobec tego, że w najbliższym czasie Sejm Rzeszy zajmować się będzie przeważnie sprawami ekonomicznemi, stronnictwa te mają może wiele wspólnego, [illegible] tego stronnictwa częściej będą głosowały wspólnie.“ *Westfäl. Merkur* idzie dalej: „Z konserwatywnego punktu widzenia są wywody *Kreuz Ztg* bardzo rozsądne i w rzeczy głównej, to jest co do życzenia kooperacyi z centrum, są nam sympatyczne.“ Dziennik ten obawia się tylko, że większość konserwatystów przyjmie, iż dla centrum, [illegible] narodowo-liberalnych. Tę obawę stara się zrobić *Kreuz Ztg* [illegible], wskazując także stanowisko, jakie urzędowy organ konserwatywny, *Kons. Corresp.*, zajmuje wobec centrum i narodowo-liberalnych. Z innych dzienników zasługuje na szczególną uwagę wolno-konserwatywna *Post*, która, nie sympatyzując z propozycyą *Kreuz Ztg*, daje do poznania, że rząd niemiecki zgadza się na tęż propozycyę. W każdym razie mamy tu do czynienia z myślą, która, gdyby wcześniej lub później miała się urzeczywistnić, pchnęłaby wewnętrzną politykę Niemiec na zupełnie nowe tory. Organ ks. Bismarcka nie otrzymał widocznie jeszcze wskazówek z Friedrichsruh, bo milczy uparcie. Znając wszakże zapatrywania eks-kanclerza na centrum, łatwo przewidzieć, że głos jego nie będzie przychylnym nowej kombinacyi.

Dawny wolnomularski duch przebudził się w Crispim. W ostatniej swej mowie zrzucił on maskę nowonawróconego przyjaciela Kościoła i wystąpił z gwałtowną wycieczką przeciwko Watykanowi, w której wiele jest goryczy i rozdrażnienia, a brak przekonywujących argumentów. Prezes włoskiego gabinetu ma niewątpliwie wiele przyczyn irytacyi i niezadowolenia. Poniósł on w ostatnich czasach kilka dyplomatycznych i politycznych porażek, które człowieka tak ambitnego i tak zaufanego we własne siły wyprowadziły z równowagi. Odwołanie odwiedzin króla portugalskiego było ciosem, równie niespodziewanym, jak dotkliwym, odkryło ono bowiem przed całym światem dwuznaczne stanowisko włoskiego rządu. Prócz tego Crispi, który w kilku publicznych wystąpieniach wyciągał niejako rękę do zgody z Watykanem, łudził się nadzieją, że Papież uzna faktyczny stan rzeczy i udzieli mu swego poparcia przynajmniej przy wyborach. Nadzieje te zawiodły, a Crispi, jakkolwiek posiada obecnie znaczną większość w Izbie, wie dobrze, że rozpadnie się ona przy pierwszem jego niepowodzeniu. To też w swej mowie, której streszczenie wczoraj podaliśmy, według telegramu biura korespondencyjnego, popuścił wodze swej południowej namiętności i uderzając na katolickie instytucye, wystąpił z groźbami zemsty, nie dość starannie osłoniętemi. Zapowiedział nowe środki przeciwko stowarzyszeniom religijnym i wyraźnie oświadczył, że cofnie *exequatur* tym biskupom, którzyby „zaniedbywali swoje obywatelskie obowiązki.“ Byłby to oczywiście początek wojny z Kościołem, której wynik nie może być wątpliwy; to też można być przekonanym, że Crispi długo się namyśli, zanim wstąpi na drogę, która była początkiem upadku Bismarcka. Zresztą mowa Crispiego jest mimowolnem uznaniem wielkości, potęgi i rozkwitu katolickiego Kościoła. Crispi dowodził, że w całej Europie nastąpił zwrot katolicki i że na całym świecie daje się uczuwać przebudzenie potężnego katolickiego ruchu, który niczem powstrzymać się nie da, a już z pewnością nie złamie go „solidarność liberalnych stronnictw,“ zalecana przez Crispiego jako najsilniejsze paladyum przeciwko katolicyzmowi. W ogólności w swej mowie, która miała być groźną i imponującą, zdradził Crispi jedynie swoją słabość, i — całkowitą niemoc swej polityki.

Wiedeń 29 listopada. Komisya izbowa dla spraw sanitarnych zajmowała się na wczorajszem posiedzeniu przedłożeniem rządowem o reorganizacyi statusu urzędników sanitarnych. W ciągu dyskusyi postawiono poparty z wielu stron wniosek, zmieniający projekt rządowy w tym kierunku, aby jedna piąta część wymienionych w § 1 lekarzy państwowych była przydzielona do X klasy rangi, dwie piąte do IX i dwie piąte do VIII.— Wniosek ten przyjęto. Członek komisyi Roser zwraca uwagę, iż przestarzała ustawa o epidemiach nie odpowiada dzisiejszym wymaganiom sanitarnym i żąda wydania nowej ustawy. Odnośną rezolucyę przyjęto, oraz proponowaną przez członka komisyi Wielowiejskiego rezolucyę co do organizacyi ciała sanitarnego. — Referentem dla Izby pełnej został wybrany dep. Dworzak.

Na wczorajszem posiedzeniu ankiety w sprawie ubezpieczenia od wypadków, przyjęto po długiej dyskusyi zasadniczy wniosek o zupełnem porzuceniu myśli ustanowienia okresu przejściowego między wprowadzeniem nowej normy w obliczeniu wysokości odszkodowania, a dawnej (100% i 50 do 60%). Na wypadek, gdyby to odrzucenie okresu przejściowego w zupełności nie dało się przeprowadzić, przyjęto drugą część wniosku Köglera, mianowicie: „Na wypadek, gdyby chory przed upływem dwudziestu tygodni z pod opieki lekarskiej wypuszczony został, jednakże jeszcze do pracy w zupełności zdolnym nie był, ma otrzymać tylko taką rentę, jaka jego zdolności do pracy odpowiada.“ Przyjęto również wniosek rzeczoznawcy Buchmüllera, jako wniosek ewentualny, by przy zwrocie kosztów pogrzebu nie wyznaczać nigdy niższej kwoty, niż ta, jaką najuboższa klasa w danej miejscowości zwykle ponosi. Na wniosek eksperta Przibrama, oznaczono analogicznie do ustawy o przedawnieniu pretensyj kas państwowych z tytułu podatków, czas przedawnienia pretensyj stowarzyszeń ubezpieczających z tytułu stosunku ubezpieczenia na lat 5.

Buda-Peszt 20 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby, podczas dyskusyi budżetowej, przyszło do burzliwych scen. W ciągu obrad deput. Gullner, omawiając nadużycia wyborcze, zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych Dezyderego Perczela z zapytaniem, czy znane mu są przytoczone przez niego fakta. — Minister przerywając mowcy, zawołał: „Nie! nawet żadna tego rodzaju skarga do mnie nie doszła!“ — W tej chwili odparł dep. baron Gabryel Andreanszky: „Kłam jeszcze zadaje! Jawnym faktom kłam zadaje!“ — Minister zwracając się do dep. Andreanszky'ego, rzekł: „Wypraszam sobie takich zuchwałych insynuacyj!“ — W Izbie wszczęła się wielka wrzawa. Lewica zażądała hałaśliwie, aby prezydent przywołał ministra do porządku. Przewodniczący oświadcza, że hałas, jaki panuje w Izbie, czyni niemożliwem śledzenie słów deputowanych.

Po zakończeniu mowy przez Gullnera zabrał głos dep. Andreanszky w sprawie osobistej, wzywając ministra Perczela, aby oświadczył, czy użył słowa „zuchwała insynuacya“. Oskar Iwanka, przemawiając w sprawie regulaminu Izby, żąda, ażeby prezydent przywołał ministra do porządku. Minister Perczel oświadcza, że kiedy baron Andreanszky rzucił insynuacyę, iż minister zadaje kłam faktom, i kiedy insynuacyę tę, mimo stanowczego zapewnienia, że fakta te nie są mu znane, powtórzył, wówczas minister użył słów: „zuchwała insynuacya“. (Oklaski). Następnie wezwał prezydent bar. Andreanszky'ego do oświadczenia, czy użył słów: „zadaje kłam“? W odpowiedzi odparł bar. Andreanszky wśród ogromnej wrzawy, że nie widzi powodu udzielania odpowiedzi na postawione pytanie. Prezydent zamknął epizod deklaracyą, że ponieważ z obu stron padły naganne słowa, przeto zarówno dep. Andreanszkyego, jak i ministra Perczela przywołuje do porządku. (Ogólne oklaski).

W kołach parlamentarnych zapewniają, że bar. Andreanszky z powodu zajść na ostatniem posiedzeniu poruczył dwom swoim świadkom dep. Melegerowi i Szentivanyi'emu zażądanie wyjaśnień od ministra Perczela.

Berlin 29 listopada. Biuro telegraficzne Herolda podaje wiadomość zaczerpniętą z *Dresdener Deutsche Wacht*, która dowiaduje się z rzekomo pewnego źródła, jakoby według oświadczenia niemieckiego cesarza, nastąpić miało w najbliższym czasie ustąpienie Böttichera. Cesarz stoi w kwestyi rzemieślniczej w zupełności na stanowisku projektu Berlepscha i uważa projekt Böttichera co do ustawy o Izbach rzemieślniczych, za pokrzyżowanie tych planów. Oprócz tego czuł się cesarz przykro dotkniętym przez interview Böttichera zamieszczone w *Lokalanzeigerze*.

Nordd. Allg. Ztg twierdzi jednak, że wszystkie te wiadomości są zmyślone.

Prezydyum policyi ogłasza, że na podstawie rozporządzenia z dnia 11 kwietnia 1850 r. o stowarzyszeniach i zgromadzeniach, według § 8 o nadużyciach, zagrażających porządkowi i wolności, rozwiązano jedenaście socyalno-demokratycznych związków, a mianowicie: sześć związków wyborczych, komisyę prasową, komisyę agitacyjną, komisyę lokalną, związek mężów publicznego zaufania i zarząd niemieckiej partyi socyalno-demokratycznej.

Rzym 29 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby odpowiadali w dalszym ciągu interpelanci na mowy prezydenta ministrów Crispiego i ministra spraw zagranicznych Blanca.

Rzym 29 listopada. W allokucyi, którą wygłosił Papież dziś rano na konsystorzu, a która będzie dziś ogłoszoną, wspomniał Ojciec św. wyraźnie o stosunkach na Wschodzie, nie tając poważnego ich znaczenia. Papież zaznaczył, iż Stolica św. nie jest obojętną na przykre położenie Armeńczyków i radaby widzieć, aby rozliczne ludy pod panowaniem tureckiem rządzone były według zasad równości i sprawiedliwości. Allokucya zapowiada następnie ogłoszenie konstytucyi papieskiej, dotyczącej ponownego utworzenia patryarchatu w Aleksandryi (Egipt) dla Koptów. Przemówienie zakończone zostało słowami pochwalnemi dla nowo-mianowanych kardynałów.

Brest 29 listopada. Admirał rosyjski Kalagueras przesłał do prezydenta Faure'a telegram, w którym wyraził swoją uległość dla osoby prezydenta. Mer Brestu wystosował do cara rosyjskiego depeszę, w której złożył hołd od wszystkich mieszkańców miasta i wyraził w ich imieniu życzenia pomyślności dla cara.

Pekin 29 listopada. Na skutek reklamacyi ze strony Niemiec zostali aresztowani obaj hersztowie bandy, która w połowie września napadła i zrabowała stacyę misyjną niemiecką w Moilim w pobliżu Swatou. Za zrządzone szkody dał rząd chiński całkowite odszkodowanie.

Rada państwa.

Przebieg wczorajszego posiedzenia Izby w przeważnej części podany został we wczorajszem sprawozdaniu telegraficznem. Uzupełnić je należy tem, iż projekt ustawy o kredycie, mającym zapobiedz nędzy ludności, został przyjęty w drugiem i trzeciem czytaniu według wniosków komisyi.

Ustawa w sprawie uwolnienia uchwalonej przez Sejm czeski pożyczki w kwocie 3 milionów od stempli i należytości bezpośrednich została w myśl sprawozdania dep. Gniewosza przyjętą bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu.

Nastąpiła dyskusya nad sprawozdaniem komisyi górniczej o ustawie, dotyczącej utworzenia inspektorów górniczych. Po przemówieniu deput. Lorbera dyskusyę przerwano.

Dep. Lueger i tow. interpelują prezesa ministrów w sprawie Morskiego Oka, a mianowicie o przyznanie spornego terytoryum królestwu Galicyi.

Deput. Brzorad omawia zmiany regulaminu izbowego i uprasza prezydenta o zwołanie przyrzeczonej konferencyi przewodniczących klubów. Mowca użala się, iż wskutek obecnych postanowień na 53 posłów przypadają do rozporządzenia tylko trzy karty na galeryę.

Prezydent oświadcza, iż nie chce wchodzić ponownie w *meritum* sprawy, a życzeniu co do zwołania konferencyi przywódców klubów uczyni zadość, o ile to będzie możebnem, w przyszłym tygodniu.

Następnie wspomniał prezydent w krótkich słowach o śmierci hr. Taaffego i dodał, iż z powodu pogrzebu, naznaczonego na poniedziałek, następne posiedzenie Izby odbędzie się dopiero we wtorek.

Z Koła polskiego.

Wiedeń 29 listopada.

W dniu dzisiejszym przed posiedzeniem Izby poselskiej odbyło Koło poselskie polskie krótkie posiedzenie. Wzięto pod obrady Koła roztrząśniony przez Izbową komisyę górniczą projekt ustawy ustanawiającej inspektorów górnictwa, oraz uzupełniającej ustawę z 21 lipca 1871 r. o władzach górniczych i o zakresie ich działania. Projekt do tej ustawy przedłożył Izbie jeszcze 12-go lipca 1892 r. poseł Baernreither, a w którym poseł ten, zbadawszy nadzór kopalń w Anglii, zaprojektował ustanowić w Austryi inspektorów górnictwa, których ustanowiono w Anglii w 1872 r. po nieszczęśliwych tam wypadkach w kopalniach. Izba poselska na posiedzeniu dnia 19 go marca roku bieżącego przekazała ten projekt posła Baernreithera swojej komisyi górniczej do roztrząśnienia. Komisya ta przedłożony projekt ustawy zbadała, uzupełniła go co do wielu postanowień, rozszerzając zakres działania inspektorów górnictwa i projektując ustanowienie Rady górniczej w ministerstwie rolnictwa, do którego to ministerstwa także sprawy górnicze należą.

Poseł Milewski, będący członkiem komisyi Izbowej, która ten projekt ustawy roztrząsała, przedstawił dzisiaj Kołu dążność i zasady tego projektu, który już poprzednio kilku członków Koła roztrząsało i wniósł, aby Koło głosowało w Izbie za uchwaleniem tego projektu. Po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos posłowie Czecz i Abrahamowicz Eugeniusz, Koło uchwaliło głosować za tym projektem i upoważniło posła Milewskiego do zabrania głosu w Izbie wśród rozpraw nad projektowaną ustawą.

Aleksander Dumas.

Znaczniejszy był może na wszystkich, niż się wszyscy domyślamy, wpływ tego pisarza. Wytłómaczyć go można jedynie jednem słowem, które wyklucza rozprawy — talent.

Niezaprzeczony, znaczny, misterny i nie bez wdzięku posiadał ten człowiek talent, który mu pozwolił zajmować, czarować i bałamucić umysły; który sprawił, że pare pokoleń odczuło bezwiednie wpływ jego utworów, że one wsiąkły w umysły, w wyobrażenia i obyczaje końca stulecia i acz nie stworzyły ani moralnej, ani etycznej podstawy dla nich, nadały im przecież barwę i zapach.

Żeby tyle sofizmatów, paradoksów, negacyj, sprzeczności, blichtru, fajerwerków, tez i antytez, ile ich jest w dziełach Dumasa, mogło mieć jakiekolwiek znaczenie większe niż chwilowego powodzenia, trzeba było koniecznie — talentu i to niepospolitego. — Posiadał go, skoro niepodobna było nie odczuć jego uroku, ani ustrzedz się przed jego blaskiem. Można było gniewać się na niego i na siebie, oburzać się nawet, iż jego talent czarował, ale niemożliwem było go zaprzeczać, ani nawet ochronić przed jego działaniem, osobistej wolności i samodzielności zdania. Taka to moc elementarna, nieubłagana, despotyczna — talentu, a bunt przeciw niej, choćby z najszlachetniejszych, najwznioślejszych lub najpoważniejszych powodów podniesiony, przypomina nieco walkę Tytanów z pogańskimi Bogami nierówną, w której z góry *Fatum*, drugim zapewniało zwycięztwo.

Za naszych czasów Dumas był mistrzem słowa scenicznego. Inni byli bieglejszymi w układzie, w odtwarzaniu na deskach życia i żyjących osób, przed innemi Sardou; inni znowu z większą siłą i sumiennością uprawiali na nich moralne, obyczajowe, etyczne, społeczne i polityczne prawdy, jak Augier; inni byli poetami, jak Wiktor Hugo i Musset; ale Dumas przewyższał wszystkich kunsztem rozmowy, która jest do strony duchowej przedstawienia tem, czem jest do materyalnej dekoracya i wystawa.

Tą zewnętrzną błyszczącą szatą wabił Dumas słuchaczy, a treść jego rozmowy roznamiętniała, najczęściej rozstrajała, i tem przywiązywała do siebie w ten sposób, iż się jej pragnęło i używało, jak się pragnie i używa narkotyku, gdy się go raz skosztuje. Nie uleczył on ani jednej choroby wieku, ale uśmierzał chwilowo bóle, bo odurzał.

Paradoksalna rozmowa jest zawsze zabawniejszą i bardziej ożywioną, niż poważna, i dlatego ta, którą prowadzi na scenie Dumas, będąc misterną wiązanką ekscentryczności, musi więcej od innych współczesnych podobać się. — Kazania słucha się z namaszczeniem, rozpraw sofistów z rozgorączkowaniem.

Kobieta roznamiętnia więcej niż mężczyzna.

Kobieta przykładna i cnotliwa budzi szacunek i uszanowanie, płocha, nawet występna, o wiele więcej zaostrza ciekawość; pierwsza podobna do poważnej rozmowy, druga do lekkiej.

Dumas uczynił z kobiety punkt środkowy swoich utworów, akcyi dramatycznej i całej sumy swoich paradoksów, tak dalece, że mężczyzna jest u niego niemal zawsze dodatkową, jeżeli nie podrzędną postacią. — Dumas wykluczył ze swoich dzieł uczciwą kobietę, zajął się prawie wyłącznie występną i upadłą.

Rozmowa paradoksalna, kobieta i kobieta występna, oto trzy główne żywioły powodzenia Dumasa — ale dodajmy, niedostateczne, i które mogły doprowadzić do sromotnego *fiasco*, gdyby nie talent niezwykły, który czyni rozmowę świetną, kobietę otacza niepospolitością, a kobietę występną wytwornością. Wreszcie to, co w sztuce jest rozstrzygającem — piękność formy zwycięża. I niekoniecznie szukać należy w usposobieniu i obyczajach obecnego społeczeństwa przyczyn powodzenia Dumasa. To, o co się ono opiera, owe trzy czynniki, wsparte najpotężniejszym, talentem, miały zawsze, odkąd istnieje ludzkość, powab niezwykły, siłę przyciągającą i oddziaływującą.

To, co odpowiada słabościom ludzkim, znajduje większe w społeczeństwie echo, niż to, co przemawia do zdrowych jego skłonności; trzeba jednak, żeby melodya była piękną i wdzięczną.

Muzykiem nielada był Dumas, a harmonia jego słów głaskała ucho, chociaż ani głębiej wstrząsała, ani zadawalniała duszy.

Dumas znał nietyle społeczeństwo, jak raczej ostatni, bulionowy, że tak powiemy, jego wyraz — to jest najwytworniejsze towarzystwo paryskie; ztąd spostrzeżenia jego i sądy nie szły z dołu do góry, lecz z góry do dołu i tem były nieraz wadliwemi, ale zawsze zajmującemi. Uogólniał on wyjątkowe obyczaje i typy. Pewnych granic sam nie umiał, ani śmiał przekroczyć, a dla tych, co kół towarzyskich, temi granicami oddzielonych nie znali, byłby się stał niezrozumiałym, gdyby nie siła, raczej czar talentu, który go czynił dla wszystkich, przystępnym tak, iż wpływ jego dawał się odczuć, gdziekolwiek słowo jego słyszanem było.

Dumas znając i badając wybornie właściwości owego świata, który, acz wyjątkowy, łączy się przecież i zwolna oddziaływa na całe społeczeństwo, czy ograniczył się jedynie do odtworzenia go na scenie? Mniemamy, że nie, i tu właśnie zachodzi pytanie subtelne, jak dalece wpłynął on na pojęcia, wyobrażenia i obyczaje.

Dumas czyniąc z wyjątków spaczonych, bohaterów i idealizując wykolejonych, przyczynił się do rozpowszechnienia typów chorobliwych i zwichniętych, oraz wzmocnił ich wpływ na stosunki społeczne i towarzyskie.

Dumas, przysparzając scenie wiele blasku, sprowadzał na niej samej zaciemnienie pojęć moralnych i etycznych i utrudniał jej zadanie idealne tem, że idealizował to, co dotąd służyło za cień ideałom.

Metoda ta musiała wydać owoce i oto niema prawie przejścia od sztucznego idealizmu Dumasa, do najbrutalniejszego realizmu i schorzałego dekadentyzmu, które ukazują się poniekąd, jako reakcya, jako oddziaływanie, bez wdzięku, bez doskonałości formy, bez czaru słów Dumasa, z wymuszonem poszukiwaniem nowości i oryginalności, zdradzającem wydatek siły, która zadaniu sprostać nie zdolna, z pretensyonalnością, która już wpada w manierę, zanim istotnie coś oryginalnego stworzyła, a bez zdrowszej moralności.

Najgrubszą pomyłką, mistyfikacyą siebie samego byłoby poważnie zapatrywać się, brać do serca, tem samem w następstwie gorszyć się, oburzać i pioruny rzucać na teorye, tezy, niemoralne morały i bałamutne zdania, wyobrażenia, czy pojęcia, rozrzucone z marnotrawstwem niezwykłem w utworach Dumasa.

Ktoś słusznie i dowcipnie rzekł o Dumasie ojcu: „Iż wielki jego talent psuje kłamstwo. Okłamuje on bowiem nietylko czytelnika, nietylko osoby, działające w powieści, ale i siebie samego ze zbytnią łatwością, często nieostrożnością.“

Tę trafną uwagę, odnoszącą się do działania materyalnego w utworach ojca, zastosować można do moralnej i etycznej strony utworów syna. — Niema tam istotnych przekonań, niema nawet poszukiwania istotnego prawdy, jest okłamanie lub aby użyć parlamentarnego wyrazu, obałamucenie widza, występujących osób jednych przez drugich i siebie samego, tylko może zręczniej i umiejętniej przeprowadzone, niż często naiwne zawikłanie w powieściach autora *Muszkieterów*.

Dumas (syn) był wielkim rybakiem — powodzenia, ale wprawnym i w wyższym stylu; niełatwo go było pochwycić na reklamie, która się ukrywała misternie we wnętrzu jego utworów. — Trzeba było dobrze, doskonale być obeznanym z teatrem, z tajemnicami sceny, ze sposobami i sposobikami desek, aby dostrzedz, ile razy w utworach jego teza, zasada, morał, były poprostu efektami, wyrachowanemi niespodziankami, obmyślanemi *coups de théâtre* i dzięki znowu talentowi, nie gonieniem, ale zdobywaniem na pewne — powodzenia scenicznego. — Ten filozof i reformator częściej był, niż przypuszczał ogół, *impresariem* i reżyserem. — Shakespeare także był częściej, niż mniemają dziś jeszcze, dyrektorem i przedsiębiorcą teatru, ale umiał oddać Bogu, co boskie, a cesarzowi, co cesarskie.

Znikł z pomiędzy nas znajomy nas wszystkich od młodych lat, którego towarzystwo może ani budujące, ani zbawienne, było niezwykle miłem, przywiązującem.

Obcowanie z nim częste, bo chętne, nie pozostało bez wpływu na nikogo. Skrzywił on niejedno pojęcie, nie sprostował żadnego, nawet pani Aubray; ułatwił zbyt przyjemnie zmiękczenie może i rozluźnienie obyczajów; łatwe jego na scenie obejście, było w tem niemało pomocnem. Ile z tego spłynęło na nowoczesną Francyę, trzebaby rozpoznać dla jej i innych przestrogi.

Przemawiał on niezaprzeczenie nie do samych Francuzów, lecz do ogólno-ludzkiego usposobienia, czego dowodem, że jego utwory na obczyźnie także nietylko wielkie miały powodzenie, nietylko pozostawiły po sobie ślady, ale grane były przez miejscowych artystów z większą, niż inne zagraniczne, łatwością, biegłością i zrozumieniem, o czem świadczyły także pamiętne i świetne przedstawienia sztuk Dumasa w teatrze krakowskim.

Choćby smak miał się do tyla zmienić, iżby Dumas został ze sceny kiedyś wykluczonym, pozostałby królem na wygnaniu. Dziś jednak podnieść może zajęcie, zbyt często mdłego, monotonnego i nudnego, a ani zdrowszego, ani moralniejszego repertuaru teraźniejszego; należy bowiem do owego dziś nazwanego starym, o którym z Van Buckiem Musseta powiedzieć można: *Soixante morbleu! et avec cela, on n'a jamais manqué ni de femmes... ni de vin*

Zgasł i zamilkł na zawsze jeden z tych, co świetnie przedstawiali to, co pomimo klęsk wojennych i upadków politycznych zapewniało Francyi urok, wyższość i wpływ światowy — talent pisarski francuski i francuską wykwintność. Ktokolwiek miłuje piękno, umysłowe strony życia i wytworne jego ozdoby, niepospolitość i prawdziwą elegancyę, kto przywiązanym jest do cywilizacyi, a wstręt ma do wszelkiego barbarzyństwa, ten zawsze odczuje podobną stratę, tem dotkliwiej, że mu coraz trudniej dopatrzeć się tych, coby ją powetować mogli.

St. Koźmian.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi:

W miejscu na Grudzień . . . złr. 1·80
(Na żądanie odsyłanym będzie dziennik do domu za odpowiednią dopłatą).
Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Grudzień . . . złr. 2·50
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Grudzień . . . marek 6
W Podgórzu przyjmuje przedpłatę na *Czas* księgarnia Władysława Poturalskiego.

☞ *Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.*

KRONIKA.

Kraków 30 listopada.

— **Na restauracyę katedry na Wawelu** nadesłali w dalszym ciągu do tutejszego księdza-biskupiego Konsystorza: z ofiary ś. p. Anny hr. Tarnowskiej 565 złr., z parafii Krzywaczka 7 złr., z parafii Jordanów 10 złr. 50 ct., z parafii Wiśniowa 12 złr., z Redakcyi *Przeglądu krakowskiego* 3 złr.

— **Wykład habilitacyjny** Dra medycyny Karola Kleckiego, mający za temat: „Shock czyli wstrząs nerwów", odbędzie się we wtorek d. 3 grudnia br. o godz. 12 w południe w *Collegium Novum* w sali Kopernika.

— **Uroczyste wręczenie orderu** korony żelaznej trzeciej klasy p. dyrektorowi policyi Drowi Korotkiewiczowi odbędzie się jutro o godz. 1 w południe w gmachu dyrekcyi policyi. Równocześnie odbędzie się wręczenie złotego krzyża zasługi z koroną komisarzowi policyi Drowi Banachowi, oraz srebrnego krzyża zasługi z koroną strażnikowi cywilno policyjnemu p. Nodze.

— **Doroczne uroczyste nabożeństwo**, z powodu rocznicy listopadowej, odbyło się wczoraj o godz. 11 przed południem w kościele OO. Dominikanów. Celebrował je superior O. Piotr Zaczek. W kościele zebrał się komitet Towarzystwa weteranów z r. 1830/31, p. prezydent Friedlein i kilku radców miejskich, reprezentanci cechów i publiczności. Służbę honorową pełniła straż pożarna miejska. Podczas nabożeństwa śpiewał chór pod kierunkiem p. Deca.

— **Uroczysty wieczór** z powodu rocznicy listopadowej odbył się wczoraj w sali Strzeleckiej przy bardzo licznym udziale publiczności. Po przemowie wstępnej, wygłoszonej przez Dra Augusta Sokołowskiego, posła do Rady państwa, nastąpiły deklamacye, śpiew, i produkcye na fortepianie. Z obfitego programu zasługuje na wyszczególnienie wykonanie utworów Chopina i Paderewskiego przez pannę Kutrzebównę, bardzo utalentowaną młodą pianistkę; pieśni Żeleńskiego, Noskowskiego i Moniuszki, śpiewane z prawdziwem zrozumieniem przez p. Sinkiewiczową, wyborne wykonanie kilku narodowych pieśni przez chór „Lutni," oraz deklamacye, wygłoszone z wielkiem powodzeniem przez pp. Kozłowskiego i Jejdego.

— **Na wieczorku** urządzonym ku czci Adama Mickiewicza, staraniem „Chóru akademickiego" pod artystycznem kierownictwem dyr. Wiktora Barabasza odśpiewa panna Marta Jankowska: Chopina „Marzenie", Lubomirskiego „Piosenkę" i aryę z opery „Wolny strzelec" Webera. Prof. Domaniewski, odegra Paderewskiego „Legendę", Żeleńskiego „Walca" i „Marsz" Szubert-Tausig. Prof. Marso odśpiewa recitativ i aryę z opery Konrad Wallenrod; część deklamacyjną objęła panna T. Trapszo i akademik Witold Matoga. Wreszcie orkiestra 56 p. p. pod kierunkiem kapelm. M. Heydy odegra Moniuszki „Bajkę", Noskowskiego „Melodyę" i Jareckiego „Polonez z opery Jadwiga"; nadto Chór akademicki pod batutą dyrektora Barabasza odśpiewa Moniuszki „Grajka" i „Zosię", Niewiadomskiego „Pieśń wiosenną".

Bilety nabywać można w sali saskiej w niedzielę od 10—3 popołud., w poniedziałek od godz. 10—8 wieczorem.

— **W Seminaryum** nauczycielskiem męskiem odbyła się w dniu dzisiejszym przed południem uroczystość z powodu imienin dyrektora zakładu p. Andrzeja Nizioła. Po nabożeństwie solennem odprawionem w kościele OO. Franciszkanów przez katechetę zakładu X. kan. Bielenina, składała życzenia solenizantowi dziatwa szkoły ćwiczeń, kandydaci nauczycielscy, profesorowie zakładu, nauczyciele tut. szkół ludowych i deputacya uczestników kursu wydziałowego. Po śpiewach dziatwy, którymi przeplatano powinszowania, rozpoczął się poranek muzykalny, z doborowym programem, na który złożyły się: 1) Moniuszko, polonez, fort. na 4 ręce; 2) Jansen „W oddali", chór męski; 3) Oesten, walc, fort. na 4 ręce; 4) Mozart, fantazya z opery *Don Juan.* — Wzruszony solenizant, podziękował serdecznemi słowy zebranym, zachęcając dziatwę i kandydatów do miłości Boga i do pracy nad sobą dla dobra własnego, dla dobra kraju i narodu.

— **Coquelin młodszy w Krakowie.** Dowiadujemy się, że p. Coquelin młodszy przybędzie do naszego miasta w drugiej połowie grudnia i wystąpi raz jeden w teatrze miejskim. Jak to już donosiliśmy znakomity komik, dzięki urlopowi, jaki na czas pewien otrzymał, wsiadł na statek w Marsylii dnia 7 listopada i udał się na Wschód, zkąd dochodzą nas już echa jego powodzeń.

— **Na budowę szkoły** polskiej w Białej odbędzie się dnia 18 stycznia wielki bal w sali hotelu Saskiego. Zawiązany w tym celu komitet zajmuje się wstępnemi przygotowaniami.

— **Lokalny komitet wystawy** odbędzie posiedzenie we wtorek d. 3 grudnia b. r. w sali Rady miasta o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny jest następujący: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia; 2) Sprawozdanie z czynności wydziału; 3) Sprawozdanie z użycia pożyczki 10.000 złr.; 4) Sprawa Towarzystwa Zachęty przemysłu krajowego; 5) Wnioski członków; 6) Rozwiązanie się komitetu.

— **Wykłady popularne.** Wydział krakowskiego Towarzystwa „Oświaty ludowej" urządza w bieżącym roku szereg bezpłatnych wykładów popularnych, jak w latach ubiegłych. Wykłady rozpoczną się w niedzielę dnia 1-go grudnia i odbywać się będą w niedziele, niżej oznaczone o godz. 3 popołudniu w sali amfiteatralnej gimnazyum św. Anny, a mianowicie wypowie:

W niedzielę 1 grudnia 1895 r. X. Mateusz Jeż: „Dola naszych miasteczek". W niedzielę 8 grudnia Dr Stanisław Kozłowski, profesor gimn.: „O rzezi Humańskiej". W niedzielę 15 grudnia X. Dr Józef Pelczar, prałat i profesor Uniwersytetu Jagiell.: „Oblężenie Krakowa i Częstochowy 1655 r.". W niedzielę 22 grudnia p. Wincenty Stroka, prof. gimn.: „O cudownym obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej". W niedzielę 29 grudnia 1895 i w niedzielę 5 stycznia 1896 p. Bolesław Gustawicz, profesor gimn.: „Na tundrach i lodach podbiegunowych". W niedzielę 12 stycznia Dr Aleksander Czuczyński, prof. gimn.: „Wojny moskiewskie Stefana Batorego". — W niedzielę 19 stycznia p. Czesław Pieniążek, prof. wyż. szkoły realnej: „Car jeńcem w Krakowie". — W niedzielę 26 stycznia p. Czesław Pieniążek, prof. wyż. szkoły real.: „Stare historye kamienic w Rynku krakowskim". W niedzielę 15 marca i w niedzielę 22 marca Dr Adam Chmiel, prof. gimn.: „Życie wewnętrzne w dawnych cechach". — W niedzielę 29 marca p. Kazimierz Bartoszewicz (tytuł podamy później).

Tak Wydział, jak i Szanowni Prelegenci pragną popularnymi wykładami rozszerzać pożyteczne wiadomości między szerszym ogółem mieszkańców Krakowa, a szczególnie mieszkańców zawodu przemysłowego, handlowego i rękodzielniczego, którzy tydzień cały pracą fizyczną zajęci, nie mają czasu i sposobności oddawać się czytaniu pożytecznych książek i kształceniu umysłu w różnych gałęziach wiedzy. To mając na oku, pragnąłby Wydział, aby udział słuchaczów był liczny i dowodził, że Krakowianie umieją ocenić pożyteczność tych wykładów i pragną z nich korzystać z takim zapałem, z jakim Wydział i Prelegenci spieszą, chcąc podać im dobry pokarm duchowy. Tym ożywiony duchem, udaje się Wydział do P. T. właścicieli instytucyj i zakładów przemysłowych, handlowych i rękodzielniczych z zaproszeniem na powyższe wykłady i z wezwaniem, aby pracującą tam młodzież zachęcali gorąco do korzystania z wykładów i licznego w nich udziału.

— **Ankieta** w sprawie reformy studyów i rygorozów lekarskich ma być zwołaną przez ministerstwo oświaty w Wiedniu w grudniu b. r. Izba lekarska krakowska, zaproszona do udziału w tej sprawie pismem p. ministra Gautscha, wybrała swym delegatem prof. Dra Łazarskiego.

— **Zabawa dziecinna.** Do komitetu, urządzającego zabawę dziecinną d. 4 grudnia w sali hotelu Saskiego, przystąpiły następujące panie: Bałucka, prof. Baudouin de Courtenay, Borońska, Bujwidowa, Chylińska, Chmurska, prof. Cybulska, Kossutowa, Kroeblowa, prof. Miklaszewska, Piotrowska, Prokeschowa, M. Siedlecka, prof. Stopczańska, prof. Tomaszewska, Ferdynandowa Weiglowa i M. Wiśniewska. Zabawa budzi wśród dziatwy wielkie zainteresowanie, a sam pomysł wogóle, jako nowość, znajduje powszechną sympatyę. Zakład litograficzny p. Pruszyńskiego ofiarował bezinteresownie karteczek z wyobrażeniami aniołków i dyabełków, które służyć będą zamiast losów do koszów szczęścia. Zadaniem komitetu będzie dołożyć starań, ażeby dziatwa wyniosła jak najmilsze wspomnienie z obchodu św. Mikołaja.

— **Kościelni krakowscy** proszą nas o zwrócenie uwagi na to, że przed nadchodzącemi świętami Bożego Narodzenia różni wyrobnicy przywłaszczają sobie prawa kościelnych i obnoszą po mieście opłatki. Upraszają przeto, ażeby przyjmować opłatki tylko od takich, którzy posiadają kartę z podpisem proboszcza i pieczęcią parafialną.

— **W Czytelni dla kobiet** odbyło się dnia 19 bm. nadzwyczajne walne zgromadzenie członków, którzy na wniosek wydziału zamianowali jednogłośnie p. Malwinę Posner-Garfein członkiem honorowym Czytelni w uznaniu jej zasług, położonych około powstania i rozwoju Stowarzyszenia.

— **O radcy dworu p. Louis Wawel**, który niedawno przeszedł w stan spoczynku, przynosi nader pochlebny artykuł prawnicze czasopismo wiedeńskie *Gerichtshalle.* Czytamy tam: „Z wystąpieniem p. Józefa Louis-Wawel ze służby, traci austryacki stan sędziowski członka, który przez swoje znamienite uzdolnienie, swa gruntowną wiedzą prawniczą i szlachetne przymioty charakteru, był najświetniejszą ozdobą najwyższego trybunału. P. radca dworu był dłużej niż od 30 lat wypróbowanym przyjacielem i współpracownikiem naszego pisma. Prace jego z dziedziny praktyki sądowej galicyjskiej, jakoteż oceny i mniejsze rozprawy, przewyższające znacznie cyfrę 800, rozpoczynają się w Nrze 4 rocznika 1863, sięgają aż do dzisiejszego Nru i odznaczają się jasnem przedstawieniem, ścisłem ujęciem tez prawniczych, jakoteż bystrem przedstawieniem omawianych zagadnień prawniczych."

— **Z loteryi gospodarczej**, połączonej z loteryą fantową, która się odbyła dnia 17 b. m. w udzielonej łaskawie przez Tow. „Sokół" gmachu ujeżdżalni, wpłynęło brutto dochodu 1114 złr. 58 ct. Po pokryciu wydatków przypadło na szkołę polską w Białej 400 złr., na bezpłatne wypożyczalnie 488 złr. 30 ct. — Główna zasługa tak świetnego prawdziwie rezultatu i powodzenia loteryi przypada przedewszystkiem zacnemu obywatelstwu naszego grodu, które nigdy nie uchyla się od bardzo nawet hojnych czasami ofiar, gdy chodzi o szlachetny cel, o poparcie usiłowań, dobro ogółu naszego społeczeństwa mających na względzie. Następnie poczuwa się do obowiązku zarząd bezpłatnych wypożyczalni książek złożyć serdeczne podziękowanie łaskawym i czcigodnym paniom, które nie szczędziły trudów i pracy i połączonemi siłami przyczyniły się do tak świetnego rezultatu. Za zarząd bezpłatnych wypożyczalni:

Marya Siedlecka.

— **Kasyno powszechne** urządza w wigilię św. Mikołaja, tj. we czwartek dnia 5 grudnia br. zabawę dziecinną. Uroczystość rozpoczną popisy muzykalno-wokalne, poczem młodzi amatorowie odegrają sztuczkę ludową ze śpiewami p. t.: *Racławice.* Po przedstawieniu nastąpi obdarowywanie dzieci piernikami. Na zakończenie odbędzie się przy dźwiękach muzyki wojskowej 56 pułku, ogólna zabawa dziecinna i tańce, kierowane przez kilku starszych panów. Początek o godzinie 7 wieczór. Zapisywać się można u sekretarza kasyna p. Bolesława Sulimirskiego codziennie od godz. 7—9 wieczór aż do wtorku, w którym to dniu lista stanowczo zamkniętą zostanie.

— **Pożar.** W dniu 20 b. m. wybuchł ogień na obszarze dworskim w Łużny (pow. Gorlice), dzierżawionym przez braci Lejbę i Chiela Hollendrów, wyrządzając szkodę w wysokości 13.000 złr., zabezpieczoną zaledwie na 2500 złr. Pastwą płomieni padły całe zapasy zboża, stodoła oraz parowa maszyna. Nie jest wykluczonem podejrzenie, iż ogień podłożyła jakaś zbrodnicza ręka. Śledztwo w toku.

— **Egzamin** z rachunkowości państwowej zdali: Józef Kusz z Nowego Sącza, z odznaczeniem, Władysław Kobierski z Drohobycza, Tomasz Zakrzewski z Tarnopola, Jan Orobkiewicz z Brzeżan i Józef Michalek ze Lwowa, jako uzdolnieni.

— **Poświadczenie.** Dr Karol Lewakowski ogłasza w *Wiener Tagblatt*, że doniesienie, jakoby poseł hr. Hompesch wypowiedział mu przyjaźń wobec świadków i plecami się następnie do niego odwrócił, jest „nieprawdziwe," a prawdą jest tylko, że w „całkiem grzeczny" sposób zaczął z nim rozmowę od słów: „Panie doktorze, wypowiadam panu moją przyjaźń i odtąd więcej na „ty" ze sobą nie jesteśmy." Na dowód tego przytacza Dr Lewakowski następujący list hr. Hompescha, jaki otrzymał od niego na prośbę, aby go wziął w obronę przed napaściami dzienników:

Rudnik 22 listopada.

Wielmożny Panie!

Potwierdzam niniejszem odbiór listu z d. 19 b. m. Żądasz Pan w nim, abym w jakikolwiek sposób wziął go w obronę przed tego rodzaju atakami prasy, jaki mianowicie ukazał się w *Przeglądzie* z 19 bm. Nie mogę tego, wedle mego uznania, w lepszy sposób uczynić, jak oświadczając całą prawdę, że ja naszą przyjaźń, upoważniającą do wzajemnego mówienia sobie „ty," jakkolwiek w najbardziej stanowczy od początku do końca naszej rozmowy, to jednak w najgrzeczniejszy sposób Panu wypowiedziałem — i niniejsze pismo do wolnej dyspozycyi pańskiej stawiam. Wielmożnego Pana uniżony *Hompesch.*

„Pan Lewakowski ma tedy obecnie — pisze *Gazeta Narodowa* — oprócz ustnego i pisemne poświadczenie wypowiedzenia przyjaźni ze strony powszechnie szanowanego posła p. Hompescha."

— **P. Franciszek Brzezowski**, górnik, starszy inżynier kolei północnej, został powołany przez ministerstwo rolnictwa do stałej komisyi, która pod przewodnictwem starszego komisarza górniczego Dra Riebla przeprowadza obrady w sprawie usunięcia niebezpieczeństwa eksplozyi gazów palnych w kopalniach węgla.

— **Cholera.** Stan cholery w dniu 28 listopada br.: W powiecie husiatyńskim w Liczkowcach pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba, w Niżborgu starym zachorowała 1, pozostaje w leczeniu 1 osoba; w Samołuskowcach pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba.

W powiecie kamioneckim w Radziechowie pozostała nadal w leczeniu 1 osoba.

W Sokalu pozostała z dni poprzednich 1, zachorowała 1, pozostały nadal w leczeniu 2 osoby.

W powiecie trembowelskim w Budzanowie pozostaje w leczeniu 1 osoba; w Janowie pozostaje w leczeniu 1 osoba. — Razem pozostało w leczeniu z dni poprzednich 6 osób, zachorowały 2, pozostaje w leczeniu 8 osób.

— **Ciekawe orzeczenie** wydała w przeszłym tygodniu Rada honorowa „Centralnego Związku dziennikarzy niemieckich" w Berlinie. Mały dzienniczek prowincyonalny *Volksstimme,* zaczepiając jeden z organów katolickich, i polemizując z różnymi jego artykułami, wymieniał na domysł (jak się okazało przy rozprawie, błędnie) nazwiska domniemanych autorów artykułów, dołączając do tego uwagi natury osobistej. Zaczepiony dziennik przedłożył sprawę Centralnemu Związkowi dziennikarskiemu, twierdząc, że jak długo w prasie niemieckiej przestrzegana będzie bezimienność autorska, postępowanie powyższego pisemka uważane być musi za niezgodne z obowiązkami koleżeństwa *(Standesgemeinschaft)* i przyzwoitości publicystycznej (*publicistischer Anstand*), od których nawet najskrajniejsze przeciwieństwo polityczne nie uwalnia. Rada honorowa w swem orzeczeniu nie poszła tak daleko, oświadczając, że samo wymienianie nazwisk na domysł, acz niewłaściwe, nie może jednak być uważane za bezwarunkowo niedopuszczalne; staje się niem dopiero, jeśli używane jest w celach osobistej napaści. Rada honorowa dodała motyw bardzo słuszny i ciekawy, że mianowicie, jeśli polemika ma być zaszczytna, powinna zachodzić formalna równość warunków *(formelle Gleichheit der Voraussetzungen)*; tymczasem w wypadkach podobnego gwałcenia bezimienności równości tej niema, bo dziennik przyzwoity nie może chwytać się tej samej broni osobistej napaści, choćby z jego strony mogła być nawet skuteczna. Z tych powodów Rada honorowa wykluczyła redakcyę *Volksstimme* z rzędu członków Związku, co zaś dla tego dziennika, który, wedle zdania całej prasy niemieckiej, jest czystym „geschäftem," najdotkliwsze to, że wykluczenie ze Związku pociąga za sobą dotkliwy materyalny ubytek, bo utratę prawa do emerytury po latach 25 i pensyi dla wdowy i sierot po 10 latach pracy dziennikarskiej.

— **Ś. p. Henryk Cieszkowski.** Z Rzymu donoszą do *Słowa* pod d. 26 b. m.: Wczoraj zmarł tutaj nagle, skutkiem ataku apoplektycznego, artysta-malarz Henryk Cieszkowski, znany w Rzymie z kolonii polskiej, której był jednym z najstarszych członków. Rodem z Królestwa Polskiego, ś. p. Henryk Cieszkowski od lat trzydziestu kilku mieszkał w Rzymie, gdzie miał pracownię na Via Flamina L. 144. Kolega Wojciecha Gersona i K. Millera, Cieszkowski malował pejzaże: Kampanię Rzymską, widoki morskie i doszedł do znacznej biegłości w tym kierunku. Malował dużo, głównie dla handlarzy obrazów, zwykle z potrzeby, wyzyskiwany częstokroć niemiłosiernie, malował ciągle, zamykając się w kółku pokupnych tutaj widoków okolic Rzymu. Bardzo skromny, nadzwyczaj szlachetny, idealista, udzielał się ludziom niechętnie, zamykając się z obrazami swemi w pracowni, do której mało kto się dostał. Ci, co go bliżej znali, cenili jego wysoce wykwintną, artystyczną duszę, ujmującą prostotę i poczucie godności. Dziś ambasada rosyjska położyła pieczęcie na ruchomościach zmarłego, który tu nikogo z krewnych nie miał. Wiem, że dużo obrazów pozostało w komisie u handlarzy obrazów. Możeby kto z rodziny zajął się rewindykacyą i sprzedażą płócien, pozostałych po nim.

— **W Château de Mensignac** w południowej Francyi zakończyła życie Marya z Lemańskich margrabina de Sanzillon. Nieboszczka była poślubioną *primo voto* Stajnkellerowi, *secundo* hrabiemu Roguet, adjutantowi Napoleona III, *tertio* margrabiemu Sanzillon. Spadkobiercami wielkiej fortuny po zmarłej bezpotomnie margrabinie są potomkowie ś. p. Karoliny Stojowskiej, siostry spadkodawczyni, mianowicie: pani Kamila Stojowska, dwaj synowie ś. p. Alfreda Stojowskiego, dwie córki ś. p. Bolesława Stojowskiego i syn ś. p. Karola Stojowskiego.

— **Dumas.** O ostatnich chwilach Dumasa donoszą, iż były spokojne. O godz. 6 wieczorem skonstatowano polepszenie. Lekarze rozjechali się i przy chorym pozostał tylko Dr Bayo. Do Marly przybyli liczni goście. Prezydent Rzeczypospolitej polecił zasięgnąć wiadomości o zdrowiu chorego; w tym samym celu telegrafowała cesarzowa Eugenia z Londynu. Po godz. 6 Dumas zażądał herbaty, którą podała mu żona. Chory, podniósłszy się o własnej sile, wypił kilka kropli i upadł na poduszki bez ruchu. Na krzyk żony przybiegł lekarz, lecz chory był już u progu śmierci. Rysy twarzy zachowały wielki spokój. Zwłoki sprowadzono do Paryża.

— **Z Petersburga** telegrafują: Car przyjmował onegdaj na audyencyi w Carskiem Siole *attaché* marynarki przy ambasadzie niemieckiej, kapitana Kalaua, który wręczył carowi z polecenia cesarza Wilhelma egzemplarz albumu floty niemieckiej, którego wydawcą jest Wislicenius. Car rozpatrywał ilustracye z wielkiem zajęciem i kilkakrotnie dziękował za ofiarowane sobie album.

— **Nekrologia.** Józef Sikorski, były obywatel W. Ks. Poznańskiego, zmarł wczoraj w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 3 po południu z domu żałoby przy ul. Starowiślnej Nr 15.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W niedzielę 1 grudnia: *Kościuszko pod Racławicami,* obraz historyczny w 7 odsłonach Lasoty.

— Dnia 29 listopada pochmurno; termometr od +4·1 w południe, spadł wieczorem na —7·4 C. Barometr opada; o godz. 7-ej rano dnia 30 listopada stan jego był 749·1 mm., termometru —8·5 Cels. Wiatr wschodni.

W niedzielę dnia 1 grudnia: św. Eligiusza; w poniedziałek dnia 2 b. m.: św. Bibianny panny.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Z Akademii Umiejętności w Krakowie. Dnia 11 listopada odbyło się posiedzenie wydziału filologicznego, na którem prof. Dr Malinowski podał treść pracy prof. Dra Wł. Nehringa p. t. „Kazania Gnieźnieńskie, tekst i glosy z rękopisu wydał, uwagami i słownikiem opatrzył Wł. Nehring".

Pierwsze wydanie „Kazań Gnieźnieńskich," które wyszło w r. 1857 pod tyt.: „Zabytek dawnej mowy polskiej" staraniem hr. Tytusa Działyńskiego, wykonane przez Ludwika Jagielskiego, wyczerpnęło się, i choć wogóle staranne, w szczegółach nie jest bez błędów; dlatego wydawało się, że ponowne wydanie tego ważnego staropolskiego pomnika będzie pożądane. Ku temu celowi autor korzystał z uprzejmości Najprzew. X. biskupa Andrzejewicza i X. dziekana katedr. Dorszewskiego, którzy kodeks, zawierający „Kazania Gnieźnieńskie, po dwa razy na dłuższy czas do Wrocławia przysłali, wskutek czego autor mógł sporządzić sobie jak najdokładniejszy odpis. Tym sposobem to ponowne wydanie uważać należy jako zupełnie nowe. Obejmuje ono trzy części: przedmowę, teksty i słownik; do tekstów należą także glosy polskie w kazaniach łacińskich i porządek kazania na czterech ćwiartkach z XV wieku, wszyty w kodeks Gnieźnieński. Przedmowa dokładnie opisuje rękopis Gnieźnieński, w którym wyróżnia trzy części: pierwsza obejmuje 14 kart pierwszych, a w nich cztery kazania polskie i dwa łacińskie; druga część środkowa obejmuje około sto kazań łacińskich, trzecia, idąca od K. 171 b. aż do ostatniej karty 184 b., część kazań polskich. Pisarz, który pisał kazania polskie pierwszej i trzeciej części (A), wpisywał także glosy polskie w kazania łacińskie, których teks niejednokrotnie poprawiał; jemu zapewne przypisać należy złożenie całego zbioru kazań w jedno, do czego, jak w kodeksie widać, wziął dawny zbiór kazań łacińskich. Prawdopodobną jest rzeczą, że ten zbiór powstał w Gnieźnie.

Łacińskie kazania, które mieszczą się w kodeksie Gnieźnieńskim, były przepisywane przy końcu XIV wieku. Autorem ich, jak się zdaje, był mnich zakonu kaznodziejskiego, Polak, który jednak w niewielu tylko miejscach wspomina o stosunkach polskich. Autor charakteryzuje kazania łacińskie jako uczone i mówi o ich układzie. Że były one wygłaszane po polsku, nie ulega wątpliwości; dowodzą tego liczne glosy polskie i takie przypuszczenie potwierdzają nasze ogólne o średniowiecznem kaznodziejstwie w Polsce wiadomości. Prawdopodobnie ojczystym językiem tego kaznodziei, który zbiór ten ułożył, był język polski, bo na końcu manuskryptu zapisał pisarz te słowa: *per manus Johannis de Zoraw.*

Kazania polskie są pisane niedługo po łacińskich; tego dowodzi ten sam, co w łacińskich, papier i ta sama przeważnie ręka pisarza (A), który do swego użytku wiele kazań łacińskich z błędów oczyścił i glosami polskiemi opatrzył. Autor przypuszcza, że kazania polskie spisano w początku wieku XV. Ponieważ w nich znajdują się błędy, opuszczenia i na dwu miejscach przestawienia tekstu, psujące związek, więc z tego powodu trzeba je uważać jako kopię dawniejszego tekstu. Okoliczność ta nie jest bez znaczenia, bo zniewala nas uważać tekst Kazań Gnieźnieńskich jako zabytek z wieku XIV. Na ważne pytanie, czy polskie Kazania Gnieźnieńskie są oryginalne, czy układane według łacińskich, autor na teraz nie daje stanowczej odpowiedzi, ale zwraca uwagę na to, że kilka kazań jest ułożonych podług łacińskich w tym samym manuskrypcie. Następnie autor szeroko rozbiera ortografię kazań polskich, a porównywując Kazania Świętokrzyskie wydane przez prof. Brücknera w Pracach filol. III z Kazaniami Gnieźnieńskiemi, pierwszym z zewnętrznych i wewnętrznych powodów przyznaje bezwarunkowo starszeństwo.

Prof. Dr Morawski zdał sprawę z rozprawy p. W. Lutosławskiego p. t.: „O pierwszych trzech tetralogiach dzieł Platona". Autor dokonawszy przeglądu dotychczasowych prac nad chronologią i autentycznością dzieł Platona wogóle, usiłuje zastosować nową metodę do rozwiązania tego zadania dla pierwszych trzech tatralogij. Metoda ta polega na porównaniu treści logicznej dialogów, przyczem jednak autor uwzględnia też rezultaty wszystkich innych metod dotychczas używanych dla określenia daty napisania każdego dyalogu. Autor po raz pierwszy tutaj wykazuje zgodność rezultatów badań Campbella, rozpoczętych w r. 1876, z daleko od nich późniejszą niemiecką statystyką stylu Platona. Obie te metody niezależnie od siebie, a zgodnie z metodą logicznych porównań autora, prowadzą do rezultatów, stojących w sprzeczności z zapatrywaniami Zellera i wielu innych znawców Platona. To też autor, przez wzgląd na wyjątkową powagę Zellera, bardzo szczegółowo zbija wywody tego uczonego, gdy się one nie zgadzają z wynikami badań nad logiką Platona.

Na posiedzeniu ściślejszem Wydział zatwierdził współpracowników komisyi historyi sztuki: X. Dr J. Bilczewskiego, profesora Uniwersytetu we Lwowe; Dr Konstantego Górskiego, docenta historyi i nauki o stylach w Szkole Sztuk pięknych w Krakowie: Dra Witolda Rubczyńskiego we Lwowie.

Sprawy sądowe.

(Adjunkt sądowy oskarżony o podpalenie budynku sądowego).

Kołomyja 28 listopada.

Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa karna przeciw adjunktowi sądowemu w Kutach Jerzemu Ostermannowi, oskarżonemu o zbrodnię podpalenia, sprzeniewierzenia, nadużycia władzy urzędowej i fałszowania dokumentów i przeciw Abrahamowi Schwarzowi o współudział w zbrodni podpalenia.

Z aktu oskarżenia następujące szczegóły wyjmujemy: O godzinie 5 rano dnia 7 września 1895 r. spostrzeżono ogień w budynku sądowym w Kutach. Dozorca więzień Olejnik pospieszył natychmiast na ratunek, zastał jednak drzwi wchodowe do sądu ze środka zaryglowane. Ponieważ obok drzwi umieszczone okno, pomimo że na noc było zamknięte, stało otworem, wskoczył Olejnik przez nie do wnętrza budynku i otworzył natychmiast biuro adjunkta Ostermanna, z którego dym się wydobywał. Biuro było pełne dymu, a przy drzwiach, prowadzących do sąsiedniego biura adjunkta Bałtarowicza, zobaczył Olejnik kupę tlejących aktów sądowych, od których zajęła się i spłonęła całkowicie obok stojąca szafa z aktami, nadto drzwi do sąsiedniego biura prowadzące, oraz kawałek podłogi.

Natychmiast postarał się Ołejnik o wodę, a ugasiwszy ogień, narobił krzyku, na który zbiegli się ludzie, a między innymi adjunkt tego sądu Michał Bałtarowicz. Ten ostatni począł z Olejnikiem badać dalej inne ubikacye sądowe i obaj przekonali się, że oprócz ognia w biurze Ostermanna, wydobywa się także dym z pokoju, przeznaczonego na protokół podawczy. Drzwi wchodowe, od korytarza do tego biura prowądzące, były jednak zamknięte, a sprawca zabrał nawet ze sobą klucz od tych drzwi, bo go na zwykłem miejscu nie znaleziono, musiano tedy drugie drzwi z przeciwnej strony do tego biura prowadzące wyważyć i dopiero w ten sposób dostano się do protokółu podawczego, gdzie również spłonęła pokaźna masa aktów sądowych. Akta i księgi zlane były naftą, którą sprawca zaniósł tu z biura naczelnika sądu.

Prócz tego dostrzeżono ślady bytności sprawcy także w biurze naczelnika sądu, a mianowicie znaleziono tam listwę od szafy oderwaną, na stole zaś zapomniany przez sprawcę kluczyk, którym on szafę tę otwierał i zamykał, lub też tylko otworzyć usiłował i przez to zamek popsuł. W końcu był sprawca także w biurze adjunkta Lissa, gdzie akta kilku spraw w piecu ukrył. W czasie tych poszukiwań zjawił się w sądzie także Ostermann, a pierwsze słowa, któremi go przywitał kolega jego, adjunkt Bałtarowicz, były: „Pan to zrobiłeś, tłómacz się pan."

To publicznie i śmiało zaraz po wypadku bez zbadania bliższych dowodów, w oczy rzucone posądzenie o tak ciężką zbrodnię, wskazuje na to, jakiej opinii zażywał w Kutach Ostermann i jak dalece już przy pobieżnem przypatrzeniu się temu niezwykłemu wypadkowi, sam sposób wykonania czynu zdradził sprawcę.

Jakkolwiek przy tym składzie rzeczy, samo spalenie aktów w biurze Ostermanna się znajdujących, nie stanowiłoby jeszcze przeciw niemu dostatecznego poszlaku i mogłoby nastąpić przez każdą inną osobę, ze stosunkami lokalnymi i manipulacyą sądową obznajomioną, a Ostermanowi nieprzyjaźnie usposobioną, celem rzucenia na niego podejrzenia, jak to obwiniony rzecz całą tłumaczy, to jednak dobór zniszczonych aktów w związku z okolicznością, że sprawca dobywał się do szafy naczelnika sądu, przedstawia rzecz w zupełnie innem świetle i wskazuje niewątpliwie obwinionego jako sprawcę czynu.

Oto bowiem 3 września 1895 r. wpłynęło przeciw obwinionemu do naczelnictwa sądu doniesienie o nadużycie władzy urzędowej, na szkodę spadkobierców Juryja Trysiuka przez to popełnione, że obwiniony pobrał od stron większą należytość, niżli strony płacić były obowiązane i był on dnia 4 września 1895 roku w tej sprawie przez naczelnika sądu słuchany. Przebywszy już poprzednio kilka śledztw dyscyplinarnych, z których przedostatnie bardzo surową orzekło karę, wiedział Osterman, że każda nowa dyscyplinarka zakończyć się musi wydaleniem go ze sądu; prosił zatem usilnie naczelnika, by śledztwa zaniechał. Gdy jednak ten ostatni uczynić tego nie mógł, zdecydował się Ostermann, aby uniknąć skutków dyscyplinarki, podać się na emeryturę i otrzymał nawet urlop na dzień 7 września 1895 r., aby pojechać do Kosowa i poddać się w tym celu oględzinom przez lekarza powiatowego. — Dzień przed wybuchem pożaru jeździł naczelnik na komisyę prowizoryalną do gminy Rożna nowego, gdzie Osterman przeprowadzał pertraktacyę spadkową i kilkunastu ludzi przy tej sposobności pokrzywdził. Otóż obawiając się, że naczelnik sądu wykryje w tej gminie nowe malwersacye, posłał Ostermann zaraz po powrocie tegoż, po dyurnistę Walzera, a dowiedziawszy się od niego, że naczelnik sądu spisał owego dnia w Rożnie małem z Mikołajem Petryziukiem świeże doniesienie o nadużycie władzy urzędowej, zawołał naraz pełen rozpaczy: Oj, to źle!

Tej samej nocy wybuchł ogień, a sprawca dobywał się do szafy naczelnika, widocznie chciał ztamtąd wydobyć protokół tego dnia z Mikołajem Petryziukiem spisany, sądząc, że go naczelnik, który po powrocie z komisyi do sądu wstępował, do tej szafy schował. Jeżeli już te domniemalne pobudki czynu na osobę Ostermanna jako sprawcę wskazują, to tembardziej nasuwa przeciw niemu podejrzenie samo zachowanie się jego po pożarze. Zaraz bowiem po takowem dowiedziano się, że świadek Mendel Liebergall widział w nocy mniej więcej w czasie, w którym ogień mógł być podłożony, dwóch ludzi od strony sądu uciekających, których wprawdzie z twarzy nie poznał, opisywał jednego z nich jednak w ten sposób, że opis ten zgadza się z osobą Ostermanna. Drugi świadek, Marja Katarynczuk, widziała w czasie krytycznym dwóch ludzi od strony sądu w kierunku do mieszkania Ostermanna uciekających. Obaj świadkowie opowiadają zgodnie, że z pomiędzy tych dwóch ludzi jeden był słuszny i smukły w jasnem ubraniu i jasnym kapeluszu, drugi niższy od niego w ciemnem ubraniu, i podczas gdy Liebergall stroju tego niższego człowieka nie zauważył, zeznaje stanowczo Marja Katarynczuk, że niższe indywiduum miało na sobie kaszkiet z daszkiem i pantalony z czerwonymi lampasami. Ponieważ takie spodnie z czerwonymi lampasami nosi w Kutach jedynie tylko pompier Abraham Schwarz, który przyznaje, że krytycznej nocy tak właśnie był ubrany, ponieważ opis osoby słuszniejszej w jasnem ubraniu zgadza się w zupełności z osobą i ówczesnem ubraniem Ostermanna, i ponieważ obaj właśnie w czasie, wktórym ogień mógł być podłożony, bez powodu od strony sądu uciekali, nie ulega wątpliwości, że oni ogień ten podłożyli. Dodać do tego należy, że Schwarz od dłuższego czasu zostaje na usługach Ostermana, któremu swoją egzystencyę zawdzięcza i któremu w zupełności jest oddany. Obaj krytycznego wieczora na wieść o wykryciu nowej malwersacyi Ostermanna, dwukrotnie na osobności po cichu rozmawiali, a więc wówczas prawdopodobnie podłożyć się mający pożar omawiali.

Do rozprawy powołano 36 świadków między tymi p. Antoniego Łuckiego, naczelnika sądu powiatowego w Kutach i Michała Bałtarowicza, adjunkta przy tymże sądzie.

Dział ekonomiczny.

Krach we Lwowie. Czytamy w *Przeglądzie*: „Panika, która od kilku dni ogarnęła prawie wszystkich małych kapitalistów we Lwowie, niema najmniejszej podstawy. Przekonali się właśnie o tem ci, którzy w obawie o swe pieniądze, złożone w bankach, lub w Kasie oszczędności, zgłosili się po nie. Natychmiast otrzymali swe wkładki. A pośpiech ten przyniósł im tylko stratę, gdyż przepadł im procent, któryby byli mieli, gdyby swych wkładek nie byli wycofywali, a nadto wskutek tego, że żądali pieniędzy swych natychmiast bez przepisanego wypowiedzenia, musieli zapłacić eskont, na czem zarobiły tylko banki i Kasa oszczędności. Panika ta w istocie dziwna, bo niczem nie jest uzasadniona. Po wielkim krachu w roku 1873 powstała również we Lwowie podobna, jak dziś, panika, ale wówczas miała ona racyę bytu, gdyż krach w roku 1873 był przesileniem ekonomicznem, więc dotknął wszystkie instytucye i sfery. Natomiast ostatnia deruta na giełdzie, to tylko wynik operacyi finansowych kilku graczy giełdowych, skutek zwykłej gry na zniżkę i zwyżkę. W sprawę tę nie były zamięszane prawie żadne poważne instytucye finansowe, bo były to sztuczki wielkich i małych giełdziarzy. Instytucyj takich, jak Galicyjski Bank kredytowy lub lwowska Kasa oszczędności „czarna sobota“ na giełdzie wiedeńskiej wcale nie dotknęła, bo one już na mocy swych statutów nie mogą angażować kapitałów w grę giełdową. Obawa więc o pieniądze, w tych instytucyach złożone, była zupełnie płonna, popłoch i nienaturalne wycofywanie wkładek nie miało najmniejszej racyi. Gdyby jednak z tych instytucyj zabrano nawet chwilowo gotówki — co teraz nie miało i mieć nie będzie miejsca — to również nie dowodziłoby to o jej złem położeniu. Przecież osobom, wkładającym pieniądze w Banku kredytowym, lub w Kasie oszczędności, instytucye te płacą procenta. Nie mogą wszak tych pieniędzy trzymać w kasie, bo banknoty, leżąc tam, nie niosłyby procentu. Przeto dyrekcye tych zakładów muszą operować temi pieniędzmi. Pieniądze więc te znajdują się już to na rozmaitych hipotekach, już to są włożone w przedsiębiorstwa, przynoszące wysokie dochody i t. p. Nie można ich więc prędko uruchomić. N. p. Kasa oszczędności z 28 milionów, którymi operuje, na 20 milionów ma hipotecznych pożyczek. Gdyby więc jedynie z tego powodu po odbiór swych pieniędzy zgłosili się wszyscy, którzy je złożyli, to naturalnie, że banki tych wszystkich żądań w jednym dniu nie mogłyby zaspokoić, gdyż wprzód musiałyby zmobilizować całą swą gotówkę. Mimo to jednak to chwilowe wstrzymanie wypłat nie dawałoby żadnego powodu do paniki. Banki lwowskie i Kasa oszczędności przygotowane były na to, że posypią się liczne zgłoszenia o zwroty i nagromadziły tyle gotówki, że wszystkim żądaniom, o ile tylko urzędnicy nadążyć mogli, zadość czyniły i czynią. Ale równocześnie banki lwowskie prawie całkiem zamknęły swój kredyt, gdyż potrzebując na zwroty wkładek bardzo wiele gotówki, nie mogą jej teraz rozpożyczać ludziom. Wskutek tego zapanował zastój w handlu.

Jak zaś bezpodstawną jest ta panika, najlepiej dowodzi to, że te same osoby, które w poniedziałek i we wtorek z Kasy oszczędności wycofały swe wkładki, we środę i czwartek zgłaszały się z powrotem do Kasy, aby znów złożyć wkładki, tracąc na tej operacyi procent i eskont za zwrot wkładki bez przepisanego wypowiedzenia. Już we środę np. zwrócono Kasie oszczędności na przeszło 30.000 złr.

Co się działo w Banku kredytowym i w Kasie oszczędności w ostatnich dniach kilku, to w istocie uwierzyć trudno. Tłumy cisnęły się do likwidatury i kas, wrzeszcząc, kłnąc i popychając się wzajemnie; każdy chciał być pierwszym, każdy pierwszy, aby jak najprędzej swoje pieniądze od tego banku, do którego jeszcze onegdaj miał zaufanie, wyrwać, bo każdy myślał, że jeżeli się spóźni, to wkładek nie otrzyma, bo już nie będzie w kasie gotówki. Wszyscy więc pchali się tak gwałtownie, że policya musiała barykadować kasy, przez którą ustawiono bariery, niecierpliwy, tłoczący się tłum robił wrażenie, jakby na bank napadła jakaś horda dzikich. Prym w tych awanturach trzymali żydzi, a jak urzędnicy stwierdzają, najwięcej krzyczeli ci, którzy najmniej w kasie mieli.

Kasa oszczędności wypłaciła w poniedziałek 83 tysiące, we wtorek 118, we środę 183, w czwartek zaś około 150 tysięcy złr. Dziś przełamała się już ta panika, gdyż zarówno w Banku kredytowym, jak w Kasie oszczędności było o wiele mniej zgłaszających się po swoje pieniądze.

Finansiści mówią, że panikę we Lwowie wywołał głównie upadek firmy Goldstern i Löwenherz. Charakteryzującem jest to, że firma ta nie angażowała się w grę giełdową i prawie żadnych różnic płacić nie miała, ale krach ostatni przyspieszył jej upadek, gdyż zgłosiło się do niej po odbiór pieniędzy bardzo wielu z tych, którzy mieli tam swe oszczędności. Firma ta, która składane u niej pieniądze lokowała w przedsiębiorstwa, nie bardzo dobrze się rentujące, nie mogła zaspokoić wszystkich zgłaszających się i ogłosiła niewypłacalność. Wiadomość o tem wywołała popłoch nietylko wśród wierzycieli tej firmy, ale także wśród wszystkich tych, którzy gdziekolwiek mieli złożone swe oszczędności. Posypały się więc wszędzie zgłoszenia po odbiór złożonych pieniędzy. — Z pomocą firmie Goldstern i Löwenherz pospieszyły lwowskie banki. Kasa oszczędności w sanacyjnej tej operacyi udziału nie bierze. Finansiści twierdzą, że gdyby nawet najlepiej potrafiono przeprowadzić akcyę sanacyjną tej firmy, to wierzyciele jej nie otrzymają więcej jak 50% swej należytości.

Firma Schellenberg i Kreyser wypłaca wszystkie swe zobowiązania na placu, nie chce tylko zapłacić różnic giełdowych w Berlinie i w Wiedniu. Różnice te są wielkie dlatego, że firma ta od komitentów swoich brała zaledwie 10 złr. kaucyi na akcyę. Komitenci dowiedziawszy się o zniżce, wyrzekli się kaucyi, a różnic nie popłacili. Obowiązek ten spadł przeto na firmę, która na giełdzie ich zastępowała. Ponieważ jednak według orzeczenia najwyższego trybunału o zapłatę różnic giełdowych, jako o kwoty pochodzące niejako z zakładu, skarżyć sądownie nie można, przeto pp. Schellenberg i Kreyser nie mogą być zmuszeni do zapłacenia różnic giełdowych.

Zachwianą była wskutek niewypłacalności komitentów swych jeszcze jedna z poważnych tutejszych firm bankowych, ale pospieszono jej natychmiast z pomocą i ona wszystko wyrównała.

Po wałach hetmańskich snują się przez cały dzień aż do późnego wieczoru gromady żydów, żywo rozprawiające o ostatnich spadkach na giełdzie i o przesileniu, które one wywołały we Lwowie.“

Czytamy w *Gazecie Narodowej*: Wypłaty 30% w drodze likwidacyi firmy lwowskiej Goldstern i Löwenherz dokonuje imieniem komitetu pomocniczego kasa Banku hipotecznego. Wielu wierzycieli wzdraga się przed załatwieniem sprawy w ten sposób aby 70% stracili. — Stan rzeczy ma się w ten sposób przedstawiać: Stan czynny: kasa i efekty 70.000 złr., zapasy zboża i mąki w Sokalu i Nowej Grobli 220 000 złr., nieruchomości 230000 złr., dłużnicy 50.000 złr., razem 570.000 złr. Stan bierny: Wkładki 565.000 złr., tratty 70.000 złr., dyferencya giełdowa 90.000 złr., zobowiązania młynarskie 258.000 złr., wątpliwe pretensye wekslowe 40 000 złr. — razem 1,023.000 złr. Pasywa tedy przewyższają aktywa o 453.000 złr.

Telegramy własne „Czasu“.

Elischau 30 listopada. Cesarz przesłał hrabinie Taaffe następującą depeszę kondolencyjną: Aczkolwiek byłem przygotowany na najsmutniejszą ewentualność, to jednak dotknęła mnie żałobna wiadomość o śmierci małżonka Pani nader boleśnie. Przez śmierć tę ponosi nietylko Pani i jej rodzina niepowetowaną stratę. W zmarłym tracę wypróbowanego przyjaciela, ojczyzna jednego z najwierniejszych synów, a państwo, z którego historyą czasów najnowszych imię zmarłego najściślej jest związane, traci człowieka, który mu służył z poświęceniem, oddaniem i energią. Niech Bóg udzieli Pani pociechy i siły.

Również do siostry zmarłego, hr. Amelii, wysłał cesarz bardzo serdeczny telegram kondolencyjny.

Cesarzowa poleciła wielkiej ochmistrzyni dworu hr. Goess, aby wyraziła rodzinie zmarłego najżywsze współczucie.

Ellischau 30 listopada. Cały spadek po hr. Taaffem wynosić ma trzy miliony. Uniwersalnym spadkobiercą jest jedyny syn, hr. Henryk Taaffe, który jest oficerem rezerwy i odbywa studya prawnicze w Gracu. Przed śmiercią spalił hr. Taaffe wiele listów, wystosowanych do niego przez wybitne osobistości współczesne. Mówią, iż hr. Taaffe pewnemu parlamentarnemu mężowi zaufania przed rokiem powierzył znaczną liczbę zapisków w formie pamiętnikowej o niektórych politycznych peryodach, w których sam brał udział i że ogłoszenie ich nastąpi w późniejszym czasie.

Ellischau 30 listopada. Depesze kondolencyjne przesłali do hrabiny Taaffe: Prezydent Izby panów, minister spraw zagranicznych Gołuchowski, wielki ochmistrz dworu, minister skarbu Biliński, księżna Klementyna z Zofii, urzędnicy ministerstwa spraw wewnętrznych, czeska konserwatywna wielka własność, namiestnik hr. Kielmannsegg, Spens Boden, wspólny minister skarbu Kallay i wiele innych wybitnych osobistości.

Dziś odbyło się zabalsamowanie zwłok hrabiego Taaffego, a następnie przeniesienie ich do kaplicy zamkowej.

Wiedeń 30 listopada. Prezydent ministrów hr. Badeni przesłał hrabinie Taaffe następujący telegram kondolencyjny: Przejęty bolesną wiadomością, mam zaszczyt Waszej Ekscelencyi wyrazić głęboką żałobę, jaką śmierć tak wybitnego męża stanu i człowieka napełnić musi nietylko tych, którzy byli doń zbliżeni i pod jego zwierzchnictwem działać mieli szczęście, ale każdego patryotę austryackiego. Tem głębiej dotknąć musiała ta wiadomość wszystkich tych, którzy mając sobie powierzone zadania, pełne odpowiedzialności, szczególniej mogli oceniać świetne przymioty, które zmarłemu małżonkowi Pani zapewniają stałe miejsce w dziejach Austryi. Oby też świadomość tego stała się Pani i Jej rodzinie podporą i pociechą w wielkim bólu, który my wszyscy współczujemy. — Hr. *Badeni*.

Pogrzeb ś. p. Taaffego odbędzie się w poniedziałek o g. 3 po południu. Członkowie obu Izb Rady państwa i ministrowie udadzą się na pogrzeb osobnym pociągiem w poniedziałek rano do Horażdowic, a ztamtąd powozami do Ellischau.

Na pogrzebie będzie rząd reprezentowany przez prezydenta ministrów hr. Badeniego, oraz przez ministrów Gautscha, Bilińskiego i Welsersheimba. Klub konserwatywny wysyła na pogrzeb deputacyę, w skład której wchodzą: hr. Falkenhayn, Deym i Palffy. Zjednoczona lewica niemiecka będzie reprezentowaną przez dwóch przedstawicieli. Partyę chrześciańsko-socyalną reprezentować będzie ks. Liechtenstein.

Wiedeń 30 listopada. Cesarz był wczoraj wieczór obecny w tutejszem wojskowem kasynie podczas przemowy feldmarszałka Mathesa, poświęconej pamięci arcyksięcia Albrechta. Obecni również byli arcyksiążęta Józef Ferdynand Salwator i Rainer, minister wojny, admirał Sterneck, wielu jenerałów i wyższych oficerów. Po przemowie wyraził Cesarz mowcy uznanie.

Wiedeń 30 listopada. *Polit. Corresp.* donosi z Konstantynopola, że zarówno w Yildiz-kiosku, jak i w tureckich kołach rządowych, wywarło przykre wrażenie, iż lord Salisbury w mowie swojej z dnia 19 b. m. orędzie sułtana podał do publicznej wiadomości. Pismo sułtana posiadało charakter poufny; wywołało zatem zdziwienie, że angielski premier okoliczności tej nie wziął w rachubę. Redakcya *Polit. Corresp.* dodaje uwagę, że sądząc na podstawie tej wiadomości, wyrażona przez sułtana w orędziu prośba, aby lord Salisbury wygłosił nową mowę, zawierała tę myśl, aby angielski mąż stanu, który, jak wiadomo, w swojej mowie w Guildhall zaznaczył słabą ufność w wykonanie przyrzeczonych przez Turcyę reform, w późniejszych swoich enuncyacyach wyraził przychylniejsze o reformach zdanie, nie czyniąc jednak przytem publicznego użytku z orędzia sułtana.

Berlin 30 listopada. Do wczorajszego południa nie nadeszła do kół dobrze poinformowanych żadna wiadomość o zadawalniającej odpowiedzi Porty na żądanie mocarstw, dotyczące wydania fermanu o dopuszczeniu drugich okrętów stacyjnych. W kołach dobrze poinformowanych zaprzeczają stanowczo wiadomości z Konstantynopola, jakoby Niemcy, Austrya i Włochy zgodziły się na zrzeczenie się wydania fermanu, podczas gdy Anglia, Rosya i Francya obstają przy żądaniu. Koła dobrze poinformowane zapewniają przeciwnie, iż tak teraz, jak i przedtem, wszystkie mocarstwa stanowczo obstają za spełnieniem tego żądania.

Berlin 30 listopada. Petersburskie wiadomości pisma *Central News of Germany* donoszące, że sułtan w piśmie odręcznem do cara prosił tegoż o interwencyę i podniósł żywo swoją lojalność przy przeprowadzeniu reform, budzą silne powątpiewanie, jak również pochodząca z tegoż samego źródła wiadomość z Konstantynopola, że Nelidow zagroził sułtanowi podczas ostatnich rozruchów w Konstantynopolu interwencyą na morzu. Zupełnie nieuzasadnioną jest rzymska wiadomość *Frankfurter Ztg*, że ambasadorowie angielscy w Berlinie, Wiedniu i Rzymie przedłożyli równobrzmiące oświadczenia rządu angielskiego, z których można wnosić zbliżenie się Anglii do trójprzymierza. Tutejszy przynajmniej urząd spraw zagranicznych takiego oświadczenia dotąd nie otrzymał.

Hamburg 30 listopada. Z powodu doniesienia z Rzymu, jakoby ambasadorowie angielscy w Rzymie, Berlinie i Wiedniu otrzymali polecenie złożenia jednobrzmiącej deklaracyi, z którejby wnioskować należało, iż Anglia pragnie się ściślej zbliżyć do trójprzymierza, otrzymuje *Hamburger Corresp.* następującą wiadomość z Berlina: Pomijając okoliczność, że nowy angielski ambasador przybędzie tu dopiero za kilka tygodni, zapewniają w kołach, świadomych rzeczy, że doniesienie, o którem mowa, pozbawione jest wszelkiej podstawy.

Paryż 30 listopada. W Izbie interpelował bonapartysta Cuneo w sprawie rewizyi konstytucyi. Prezes ministrów odpowiedział, że do rządu należy powziąć w tym względzie inicyatywę w stosownym czasie.

Izba przyjęła 318 gł. przeciw 102 akceptowany przez prezesa ministrów porządek dzienny, stwierdzający, że rząd jest przedewszystkiem zdecydowany przeprowadzić reformy, zapowiedziane w swoim programie.

W senacie interpelował Blavier w sprawie zarządu *Credit foncier* Christophle'a. Minister skarbu odpowiedział, że senat może mieć do nowego gubernatora zaufanie i żądał prostego porządku dziennego, który przyjęto.

Paryż 30 listopada. Pogrzeb Dumasa odbędzie się dziś bez parady wojskowej i na koszt rodziny. Zwłoki Dumasa przywieziono wczoraj do Paryża.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 30 listopada. Na początku dzisiejszego posiedzenia komisyi prasowej zwrócił się przewodniczący Kopp z zapytaniem do komisyi, czy chce najprzód otworzyć dyskusyę jeneralną nad przedłożonymi projektami, czy też woli poprzednio wysłuchać opinii rządu.

Następnie uzasadniał dep. Pacak swoje wnioski o zniesieniu zakazu kolportażu i stempla dziennikarskiego, o zmianie § 28 ustawy prasowej i § 493 procedury karnej, jakoteż wnioski, żądające, aby mowy, wygłoszone w parlamencie, nie podlegały postępowaniu przedmiotowemu, nawet wówczas, gdyby mowy te były wypowiedziane w niemieckim języku, albo w komisyach Izby, lub ogłoszone były tylko w wyjątkach. Mowca wnosi dalej zmianę postępowania przy sprostowaniach, a mianowicie zmianę §§ 19 i 21 ustawy prasowej i dopuszczenie dowodu prawdy.

Minister sprawiedliwości Gleispach oświadcza, że nie lekceważy bynajmniej znaczenia prasy w życiu publicznem i uznaje, że obecne ustawodawstwo prasowe nie odpowiada duchowi czasu. Konieczne są zatem zmiany. Minister miał zamiar przedłożyć samoistnie nowelę prasową, ponieważ jednak w komisyi przedstawione zostały pozytywne wnioski, gotów jest przystąpić także do częściowej reformy ustawy prasowej i na podstawie rzeczonych wniosków przedłożyć Izbie projekt ustawy na wiosnę po sesyi sejmowej. Minister oznajmia, że d. 20 października, wydał reskrypt o praktyce, jaka ma być zachowywaną przy konfiskatach. Rozporządzenie zaleca prokuratoryom państwa, aby nie konfiskowały każdej ostrzejszej krytyki zarządzeń rządu. Minister odczytuje powyższy reskrypt.

Dep. Eim oświadcza, że zgadza się z wywodami ministra i wnosi, aby ze względu na nie ustanowić referenta dopiero z chwilą przedłożenia projektu.

Na tem zamknięto obrady.

Paryż 30 listopada. Studenci rojalistyczni urządzili w obecności jenerała Chasette i kilku deputowanych rojalistycznych demonstracyę podczas przedstawienia w teatrze Porte Saint Martin, wołając kilkakrotnie: „Niech żyje król!“ przyczem pokazywali portrety ks. Orleańskiego.

Londyn 30 listopada. Biuro Reutera donosi z Konstantynopola pod d. 28 b. m., iż sułtan nie mógł się dotąd zdecydować na wydanie firmanu, dotyczącego przeprawy drugich okrętów stacyjnych. Ambasador Currie, na zasadzie danego mu ze strony Porty zapewnienia, iż drugi okręt stacyjny angielski może być wysłany, telegrafował do admirała angielskiego, iż może wysłać do Bosforu łódź kanonierską „Dryad;“ kanonierka ta mogła jednak dopłynąć tylko do Czanak Kalessi, gdyż żądane pozwolenie na przejazd, jeszcze nie jest udzielone. Należy zatem oczekiwać załatwienia tej kwestyi. Sir F. Currie zwrócił się po instrukcye do angielskiego rządu. Krążą pogłoski, iż także inni ambasadorowie oczekują w sprawie drugich okrętów stacyjnych instrukcyj od swoich rządów.

Konstantynopol 30 listopada. Sułtan przyjmował wczoraj na audyencyi ambasadora angielskiego Currie.

Odessa 30 listopada. Podczas ostatniej burzy utonęło lub zamarzło 500 ludzi.

Madryt 30 listopada. Donoszą z Hawanny, że powstańcy ustawili machinę piekielną na linii kolejowej Nuevitas-Puerto Principe. Wybuch tej machiny wysadził w powietrze lokomotywę i ośm wagonów, przyczem zginęła służba pociągowa, a ośmiu podróżnych odniosło ciężkie rany.

Glasgow 30 listopada. Przyszła tu do skutku konferencya pomiędzy pracodawcami i robotnikami dla ukończenia strejku.

Od Administracyi „Czasu“.

Na odnowienie katedry na Wawelu złożono pod lit. F. K. 10 złr.

Dla ociemniałego pedagoga W. K. nadesłano bezimiennie z Grzymałowa 1 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi)

Pogłoski, jakobym był spólnikiem Wgo Szymona Skarbek Malczewskiego z Kowalowej, są mylne i bezpodstawne, i oświadczam niniejszem, że ani z majątkiem, ani z kopalnią nafty w Kowalowej niemam nic wspólnego do czynienia. (2662 1-2)

Bronisław Sadowski.

Nie będąc na razie w możności podziękować osobiście wszystkim, którzy byli łaskawi zaszczycić mnie słowami życzliwemi w dniu mej dokonanej 30-letniej służby wojskowej, proszę w tem miejscu przyjąć wyrazy **serdecznego podziękowania.**

J. N. Hock,
(2663) kapelmistrz c. k. 13 puł. piech.

90-letnia staruszka, która całe życie uczciwie i ciężko pracowała, a która już doznała wsparcia ze strony dobroczynnych osób, znajduje się znów w nędzy i prosi za pośrednictwem Administracyi *Czasu* o łaskawe datki.

KURSA TELEGRAFICZNE

Wiedeń 30 listopada. 2 g. 30 min. po południu

	złr.	ct.			
Renta austryac. papier. opod.	99	75	Anglobank	165	—
„ srebrna „	99	75	Union	314	—
4% złota	12	9	Bankverein	147	—
4% koronowa	99	75	Akcye Länderbank	24	50
Akcye ban. austr.-węg.	1[illegible]15		„ kol. Kar. Lud.	218	—
„ kredytowe	3[illegible]7	75	„ „ lwowsko-czerniow.	—	—
Londyn	121	—	„ „ południ.	96	50
Napoleony	9	60	Elbethal	267	75
Dukaty	5	7	Nordbahn	—	—
Marki	59	07½	Staatsbahn	364	50
4% Renta węg. kor.	97	85	Alpin	84	—
4% „ „ złota	120	9	Akcye tytoniowe	—	—
Losy prem. węg.	158	25	Ruble	129	75
Losy tureckie	52	75			

Usposobienie giełdy: zupełnie bez ruchu.

Berlin 30 listopada.

Banknoty austr.	169 30	4½% Listy polskie	67 30
Krótki Wiedeń	169 05	Renta włoska	86 20
Banknoty ros.	219 95	Akc. austr. kred.	229 —
Krótka Warszawa	218 95	Ultimo Ruble	219 75

Usposobienie giełdy: słabe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Kurs walut i papierów wartościowych.

Kraków 30 listopada.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
Waluty.				
Ruble rosyjskie papierowe za 100	129	50	130	50
Marki niemieckie za 100	58	80	59	20
20-frankówka	9	50	9	60
Dukaty cesarskie	5	64	5	74
Ruble srebrne	1	20	1	30
Papiery wartościowe. Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.				
4% galic. banku hipotecznego koron	97	—	97	75
4½% „ „ „	100	25	101	—
5% „ „ „ z 10% prem.	110	—	110	75
4% galic. Tow. kred. ziemsk. nieokr.	98	40	—	—
4% „ „ „ „ 41 let.	98	20	98	90
4% „ „ „ „ koron.	98	—	98	75
4½% galicyjskiego banku krajowego	100	50	101	20
4% „ „ kraj. koron.	98	—	98	75
5% Listy zakł. kred. ziemsk. *w likwid.* Królestwa Polskiego (—) za 100 rubli imiennej wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	99	50	100	50
Obligacye (za 100 złr. imiennej wartości oprócz kuponu bież.).				
4% galicyjskie propinacyjne	97	—	98	—
5% komun. gal. bank. kraj. II em.	102	—	102	75
4% pożyczki krajowej galic.	97	—	98	—
4% pożyczki kraj. koronowej	97	—	98	—
4½% pożyczki kraj. galic.	100	25	101	—
6% „ „ „	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne Król. Pol. za 100 rubli im. wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	98	50	99	75
Akcye (za sztukę oprócz kup. bież.)				
galicyjsk. banku hipotecznego	440	—	—	—
kolei Karola Ludwika	221	50	223	50
„ lwowsko-czerniowieckiej	323	—	326	—
Losy				
miasta Krakowa	27	—	28	—
„ Stanisławowa	—	—	—	—
czerwonego krzyża austryackie	17	25	18	—
„ „ węgierskie	11	—	11	75
„ „ włoskie	12	50	13	50
węg. budowy tumu (Bazylika)	7	50	8	25

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów 29 listopada.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
Akcye gal. banku hipotecznego	420	—	—	—
4% listy banku hipotecznego	—	—	—	—
5% „ „ hipot. z 10% pr.	109	70	110	40
4½% „ „ „	100		100	70
4½% listy galic. banku kraj.	100	20	100	90
4% listy gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	97	50	98	20
4% „ „ „ „ „	98	—	98	70
4% „ „ „ „ „ 56 l.	97	40	98	10
Galic. obligacye indemnizacyjne	97	40	98	1[illegible]
„ „ propinacyjne	96	80	97	5
4½% oblig. pożyczki kraj. gal.	—	—	—	—

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa 29 listopada.

	płacą rub.	k.	żądają rub.	k.
4½% listy zast. Tow. kred.	—	—	99	—
4% „ likwidacyjne Król. Pol.	—	—	98	30
5% „ zast. m. Warszawy ser. I	—	—	—	—
5% „ „ „ „ „ V	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 29 listopada.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
Renty				
4 2/10% papierowa	99	70	99	90
4 2/10% srebrna	99	80	100	—
4% złota austryacka	120	95	121	15
5% papierowa austryacka	—	—	—	—
4% złota węgierska	121	10	121	30
5% papierowa węgierska	—	—	—	—
Obligacye				
5% indemnizacyjne galicyjskie	—	—	—	—
4% „ węgierskie	96	45	97	4[illegible]
4½% pożyczki krajowej galic.	100	10	101	10
4% „ „ „	97	75	98	25
4% propinacyjne galicyjskie	96	50	97	—
Listy zastawne i dłużne				
3% dł. pr. austr. Tow. kred. 1880	114	75	115	75
4% „ „ „ „ „ 1889	117	25	118	—
5% zast. gal. Ban. hip. z 10% pr.	109	60	110	60
5% „ „ „ „	—	—	—	—
4½% „ „ „ „	100	—	100	50
4% zast. gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	97	50	9[illegible]	25
4% „ „ „ „ „	98	50	99	25
4% „ „ „ „ „ 56 l.	98	25	98	50
4½% zast. gal. banku kraj.	100	50	100	75
4% austro-węg. banku	100	—	100	80
4% dłużne prem. węg. bank. hip.	125	25	126	25
Priorytety				
4% kolei północnej Ferdynanda	99	75	100	75
4% „ Koszyce-Bogumin	97	40	98	40
4% „ Lwów-Czern. opodat.	91	10	92	—
4% „ „ nieopod.	97	—	98	—
3% „ południowej	165	50	166	50
4% „ węgiersko-galicyjskiej	97	10	98	10
Akcye				
anglo-austryack. banku 120 złr.	164	75	165	75
wiedeńsk. banku związk. 100 „	147	—	147	50
austr. zakł. kred. ziem. 80 „	460	—	462	—
aust. z. kr. dla han. i przem. 160 „	369	50	370	25
węg. banku kredytow. 200 „	439	—	441	—
galic. banku hipoteczn. 200 „	418	—	421	—
austr. ban. dla krajów kor. 200 „	242	—	242	75
austro-węgiersk. banku 600 „	1017		1023	
Unionbanku 200 „	314	—	316	—
kolei Albrechta 200 „	—	—	—	—
„ Alfölda 200 „	—	—	—	—
„ północ. Ferdynad. 1050 „	3360		3380	
„ Koszyce Bogumin 200 „	192	50	193	—
„ Lwow.-Czerniow. 200 „	290	75	291	75
„ państwowej 200 „	365	50	366	50
„ południowej 200 „	100	—	100	60
„ węgier.-galicyjskiej 200 „	203	—	204	—
„ węg. półn.-wschod. 200 „	204	—	205	—
górnicze Alpine Montan 100 złr.	84	50	85	50
tureck. Tow. tytoniow. 200 fr.	190	—	190	50
Losy				
państwowe z r. 1854 po 250 złr.	147	—	148	50
„ „ 1860 „ 500 „	148	—	149	—
„ „ 1860 „ 100 „	157	50	158	50
„ „ 1864 „ 100 „	197	—	198	—
węg. prem. z r. 1870 „ 100 „	154	—	155	—
„ regul. Cisy	140	50	141	50
austr. regul. Dunaju	129	—	130	—
miasta Wiednia z r. 1874	163	—	165	—
serbskie 100 frankowe	33	—	34	—
tureckie	53	25	54	25
węg. budowy tumu (Bazylika)	7	40	7	80
kredytowe z r. 1858	196	—	198	—
miasta Krakowa	27	—	27	75
czerwonego krzyża austryackie	16	75	17	75
„ „ węgierskie	10	70	11	—
Rudolfa	23	—	24	—
miasta Stanisławowa	42	75	46	—
Waluty.				
Dukaty cesarskie	5	72	5	74
20-frankówki	9	60	9	61
Funty szterlingi angielskie	12	07	12	12
Marki niemieckie	59	05	59	12
Ruble papierowe	130	—	131	—

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 1go maja 1895 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

5·10 5·16	rano pociąg mięszany z Podgórza Pł. „ „ „ z „ przystanku	**do Oświęcimia,** ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.
6·31 6·38	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Podgórzu Pł. od Suchy, w Tarnowie do Nowego Zagórza i do Nowego Sącza, a od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8·00 8·13 8·19	rano pociąg osob. 23 z Krakowa „ „ „ 1014 z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ przystanku	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki i Mszany dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·37 8.49	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa „ „ „ „ „ Podgórza Pł.	**do Lwowa,** ma połączenia w Podgórzu Pł. od Suchy, Kalwaryi i Wadowic, w Bierzanowie do i od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8·45 8·59 9·05 9·11	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.) „ „ „ mięsz. z Zwierzyńca przed poł. poc. osob. z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc.
10·30 10·42	przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisław.
12·20 12·35	w połud. poc. mięsz. 461 z Krakowa po „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
2·40	po połud. pociąg posp. Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa,** ma połączenie we Lwowie do Podwołoczysk i Suczawy.
2·43 2·58 3·10 3·16	po poł. poc. mięszany z Krakowa (p. Zw.) „ „ „ „ z Zwierzyńca „ „ „ „ z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcimia.**
6·35 6·45	wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Rzeszowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Nowego Sącza.
6·51 6·57	wieczór poc. osob. 1020 z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Suchy,** ma połączenie w Podgórzu Płasz. od poc. Nr. 17 z Krakowa.
7·10 7·25 7·31 7·37	wieczór pociąg mięsz. z Krakowa „ „ „ z Zwierzyńca „ „ osob. z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ przystanku	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic.
8·10 8·23	wieczór poc. mięsz. 463 z Krakowa „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
9·15 9·23	wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10·55 11·05	w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie od 1 czerwca do 30 września do Orłowa i Koszyc, jakoteż do Zagórza przez Stróże; w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Rzeszowie do Jasła, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

4·45 5·00	rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1go czerwca do 30go września z Koszyc i Orłowa.
6·05 6·11 6·22 6·36	rano poc. osobowy do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ Płasz. „ „ mięszany „ Zwierzyńca „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połączenia w Nowym Sączu w czasie od 1 czerwca do 30go września od Orłowa i Koszyc.
6·52 7·00	rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk i Suczawy pr. Lwów.**
8·31 8·37	rano pociąg osob. 1019 do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ „ Płasz.	**z Suchy,** ma połączenia w Kalwaryi z Wadowic, a w Podgórzu Pł. do poc. 18 do Krakowa, jakoteż do poc. 15 do Wieliczki, Rozwadowa i Lwowa.
8·43 8·55	rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Rzeszowa,** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Bierzanowie z Wieliczki, a w Podgórzu Pł. od Suchy i Wadowic.
10·22 10·28 10·36 11·50	przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ „ Płasz. „ „ „ „ „ Zwierzyńca „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcima.**
10·55 11·10	prz. poł. poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa.
2·24	po poł. poc. pospieszny Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa,** ma połącz. we Lwowie z Podwołoczysk, Suczawy, Stryja i Bełzca, w Jarosławiu od Sokala, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, a w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2·33 2·45	po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ „ Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
4·12 4·18 4·28 4·42	po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ Płasz. „ „ mięszany „ Zwierzyńca „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia w Suchy do Zwardonia i Żywca.
6·27 6·45	wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu-Pł. do Kalwaryi, Wadowic, Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
7·24 7·30 7·42	wieczór poc. osob. 1013 do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ Płasz. „ „ „ 24 „ Krakowa	**z Mszany Dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów, tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·05 8·20	wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie do Wieliczki.
8·53 8·59 9·08 9·22	wieczór poc. mięsz. do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ Płasz. „ „ „ „ Zwierzyńca „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcimia** ma w Skawinie połączenie od Kalwaryi, Wadowic i Białej, a w Podgórzu Pł. do Lwowa.
9·28 9·35	w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza. (2512-23-)

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 ct., a z mapą Galicyi po 20 ct. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Wszystkie wydawnictwa prawnicze **„Manza“-„Gellera“** agronomiczne **„Pareya“** otrzymała na skład księgarnia **Leona Frommera w Krakowie** (ul. Szewska 7). Katalogi **najnowsze** darmo i opłatnie. — Księgarnia powyższa poleca również **„Baedekery“** w **najnowszych** wydaniach, w językach niemieckim i francuskim. (1389-7-7)

Dział antykwarski księgarni kupuje dzieła naukowe, oraz powieści znakomitych autorów, oraz nuty **czysto** utrzymywane — wymienia tak książki jak i nuty pod korzystnemi warunkami.

Nauczycielka dyplomow.

Polka, biegła w języku francuskim, niemieckim i angielskim i w muzyce — oraz

Nauczycielki Niemki

dyplomowane, muzykalne itd., poszukują odpowiedniej posady. (2643-2 3)

A. Koczorowska w Poznaniu.
Biuro nauczycielskie, św. Marcin Nr. 68.

Deutscher Unterricht.

Nachhilfe für Schülerinnen und Schüler; Vorbereitung zum Maturitätsexamen wie für höhere **deutsche** Lehranstalten; Weiterbildung Erwachsener — Durchsicht druckfähiger Arbeiten. (1473-2-)

B. Michaël, Krakau,
ulica Kopernika Nr. 4, Eingang 2.

Śliwki i powidła

prawdziwe tureckie świeże,

Bryndza Liptawska

nadeszły do handlu p. f.

H. KRETSCHMER

w Krakowie, Rynek gł. Nr. 10.
(2363-7-24)

JABŁKA

bardzo piękne i smaczne (rajskie i t. p.) z własnego ogrodu, wysyła w 5-kilowych pakietach, póki zapas starczy, po **złr. 1·20, 1·30, 1·40,** za pobraniem lub poprzed. nadesłaniem należytości, **opłatnie** do każdej stacyi poczt. (2627-2-18)

Mieczysław Gonet w Korczynie p. loco.

Juliusz Silbiger
w Tarnowie

HURTOWNY SKŁAD
WIN WĘGIERSKICH.

Cenniki i próbki na żądanie opłatnie.
(2621-2-6)

Fabryka korków
Dimter & Siegel w Pradze
(w Czechach)

poleca swoje wyroby, mianowicie:

Korki aptekarskie spiczaste, od c. 80 wzwyż za 1000
Korki spiczaste „ złr. 2 „ „ „
Korki do piwa „ „ 1·30 „ „ „
Czopy do beczek spiczaste lub proste, od złr. 3·50 wzwyż za 1000.
(2588-3-10)

Odprzedającym ceny hurtowne.

2 lata poręczenia!

Niklowy remontoar	zł. 3·85
Srebrny „ 800/1000 złoty brz	„ 7·15
„ „ damski.	„ 8·25
Spiralny bregiet 15 kam. .	„ 13·20
o 16 k. 1 chat. syst. Glashütte	„ 17·05
Złocisty remontoar z 3 kop.	„ 6·60
„ „ por. trwały	„ 9·90
Budzik kotwicowy świecący	„ 1·87
Regulator dzień idący i bijący	5·50
„ 10 dni „ „ „	„ 8·25

Illustr. cennik zegarków, łańcuszk., budzików, regulatorów, towarów złotych i srebrnych w najlepszym gatunku darmo i opłatnie.

Nieodpowiedni towar zostanie wymieniony lub pieniądze będą zwrócone. (2262-8-10)

Eug. Karecker, fabryka zegarków
Bregenz, 20, Vorarlberg.

KAKAO-VERO
odtłuszczone i lekko rozpuszczalne
oraz
CZEKOLADY
uznane jako znakomite gatunki.
HARTWIG i VOGEL
w Bodenbach n/E

Do nabycia prawie we wszystkich cukierniach, handlach kolonialnych, łakoci i drogueryach.
(2454-6-78)

Wina węgierskie

Hegyalajskie obywatelskie . .	6	butelek	złr.	2·—
„ pańskie	6	„	„	2·50
„ prima pańskie . .	6	„	„	3·20
„ samorod. szlachec. star.	6	„	„	3·—
Zieleniak starszy	6	„	„	3·—
Tokajskie wytrawne lub słodkie	6	„	„	4·—
Tokajskie starsze	6	„	„	4·50
Villanyer czerwone	6	„	„	1·80
Szegzarder „	6	„	„	2·—
Erlauer „	6	„	„	2·50

Wielki wybór wszelkich win węgierskich.
W oryginalnych beczkach znacznie taniej. (1108-5-)

Rozsyłka na prowincyę uskutecznia się odwrotną pocztą.

Maurycy Weindling, Kraków, ul. Floryańska L. 41, w domu mistrza Matejki.

UNION

M. Joss & Löwenstein,
fabryka bielizny w Pradze, VII.,

zwracają uwagę kupującej publiczności na tę okoliczność, ażeby przy zakupnie kołnierzy, mankietów i koszul, żądała zawsze tylko ich z prawnie ochronionym znakiem (LWA). Nasz wyrób jest do nabycia tylko w pierwszorzędnych handlach towarów modnych dla mężczyzn i płócien w kraju i zagranicą, a u nas nie odbywa się **żadna częściowa sprzedaż.**

Zarazem polecamy nasz najświeższy

PATENTOWANY KOŁNIERZ WYKŁADANY,

łączący w sobie tyle zalet, że wszystkie osoby, szczególniej otyli panowie, nie będą używali żadnych innych kołnierzy, jeżeli go raz mieli w użyciu.

Patentowany kołnierz wykładany

nadaje się do każdej, nawet źle leżącej koszuli, prasuje się łatwo, zachowuje zawsze swój pierwotny kształt, a z powodu gładkiej powierzchni, jest znacznie trwalszy, niż wszelkie inne kołnierze. (1426-17-)

C. k. austr. patent Nr. 66 666.
Król. węgier. patent Nr. 1799.
Angielski patent Nr. 19.700.
D. R. G. M. Nr. 19.352.

PATENT-ESSBESTECKE

Prima-Qualität mit Holz-, Horn-, Beinheften, **Dutzend Paar 3 bis 12 fl.** Löffel, Küchenmesser etc. Fabrikspreise.

Ersatz für Chinasilber zum halben Preise bieten die **neuen Thio-Patent-Bestecke** etc. **per Dutzend Stück von fl. 5.80** aufwärts Geschmackvolle Façons. Garantie für Silberweissbleiben des Metalles, solide Patenthefte, gut schneidende Stahlklingen. Preisblätter gratis.

K. k. priv. Altmannsdorfer **Metallwaaren-Fabrik**

SCHUTZ-MARKE

Ockermüller & Co Wien
IV. Schleifmühlgasse 6.

Zu haben in allen grösseren Küchengeräthe-, Eisenwaaren- u. Messerschmiedwaaren-Handlungen, jedoch **nur echt,** wenn jedes Stück mit nebiger Schutzmarke versehen ist.

(2510-4-4)

Sous-Vêtements Patard
contre rhumatismes

se trouve chez Mr. Joseph Rudnicki
marchand à Cracovie.

Les sous-vêtements Patard, **à base de soie angora de France,** ont la propriété essentielle de développer beaucoup de chaleur et d'éléctricité, ce qui explique leur succès con tant dans toutes les affections où on souffre du froid, de l'humidité et des changements de température. (2449-7-)

Douleurs, rhumatismes, goutte, sciatique, bronchites, fluxion de poitrine, phthisie, etc.

Telegram z Wiednia!
Na gwiazdkę

zbiór próbek, zawierający **materye jedwabne, wełniane, do prania** i **welwety** po **znacznie zniżonych cenach,** tudzież **szczegółowe katalogi gwiazdkowe z rycinami** prześlicznych towarów wszelkiego rodzaju, jak **towary futrzane, żaboty, fichus,** galanterye, zabawki i t. p., które **właśnie ukończone zostały.** Wysyłka katalogów na żądanie opłatnie. (2557-2-2)

Grand Magasin „Au Prix fixe“

BRÜDER HIRSCH & COMP.,

Wien, I., Graben 15.

SKŁADY

Molla Proszków Seidlickich	Wódki francuskiej i soli Molla
w oryginalnych pudełkach po 1 złr.	w plombowanych flaszkach po 90 c.

mają następujące firmy:

w KRAKOWIE: Wiktor Redyk aptek., Konstanty Wiszniewski aptek., Szarski i Syn kup., — w BRODACH: K. Kulak aptek., — w CZORTKOWIE: Ludwik Noss apt., — w HORODENCE: J. Neuburg aptek., — w JAROSŁAWIU: J. Rohm apt., — w KOLBUSZOWY: Fr. Bemben apt., — we LWOWIE: J. Beiser aptek., S. Rucker aptek., — w NOWYM SĄCZU: W. Filipek aptek., Kosterkiewicz wdowa, — w RZESZOWIE: C. Schaiter i Spółka, — w SOKALU: E. Wysoczański aptek., — w STANISŁAWOWIE: M. Juarac-k atp., — w SUCZAWIE: L. Bischoff aptek., — w TARNOPOLU: E. Frantz, — w TARNOWIE: F. Leszczyński, H. Wierzycki, St. Pawłowski aptek., T. Scharff, Jan Niesiołowski aptek., — w ULANOWIE: J. Wroński apt., — w WADOWICACH: Teofil Kluk, — w WYGODZIE: J. Politzer. (2217 12-)

Margaryna zdrowia jedno kilo 70 centów, **Laureol,** smalec roślinny kokosowy, bezwodny i bezwonny i zupełnie neutralny, kilo 90 cnt. — poleca **Ameisen** w Krakowie przy ulicy Koletek pod L. 5. (2451-6)

SIROP du Dr FORGET

IRRYTACYE PIERSIOWE
KASZLE
FLEGMY
BEZSENNOŚĆ
Paryż, 28, ul: Bergère

W KRAKOWIE
w Aptek: PP. Wiszniewskiego i Redyka
(2495-5-30)

BÓL ZĘBÓW

każdy i najsilniejszy usuwa natychmiast i na zawsze słynny **„LITON“,** gdy **żaden inny środek** niepomoże. Flakon 40 i 60 ct. u p. **E. Hellera** (daw. E. Stockmara) apt. w **Krakowie.** (1-15-15)

PIERWSZA WIEDEŃSKA
Fabryka zegarów wieżow.
EMIL SCHAUER
Wien, VII., Bernardgasse 26 i.

Cennik i kosztorysy wysyła na żądanie bezpłatnie.
(2515-3-6)

GANZ UMSONST

BEKOMMT JEDER EINE ELEGANTE UHRKETTE bei Bestell. 1 Medaillons mit Stampiglie beliebig. Name u. Adresse bei Voreinsendung **75 kr.** u. 10 kr. für Francozusendung. Liefere auch Crayon m. Feder, Bleistift und Petschaft, Automat oder Uhr mit Stampiglie um denselben Preis. Billigste u. solideste Bezugsquelle für Behörden, Kaufleute etc. Leistungsf. 600 Stempeln pro Tag. KAUTSCHUKSTEMPEL-FABRICATION

AGENTEN GESUCHT — PR.-COUR. GRATIS

J. LEWIN, WIEN
I., ADLERGASSE 14.

(2094-10-10)

Najlepsze i najtańsze

harmonijki

tylko we fabryce harmonijek p. f.

O. Lederhofer w **PRADZE,**
Brenntegasse Nr. 23.

Cenniki darmo. (2081 10-)

CZOKOLADA
JORDAN & TIMAEUS
c. i k. NADWORNYCH DOSTAWCÓW w WIEDNIU, PRADZE, BODENBACH, BUDAPESZCIE
PRAWDZIWE ODTŁUSZCZONE
KAKAO

(1993-23-)

ZIOŁKA PIERSIOWE
Dr. SEEBURGERA

przeciw: **kaszlowi, uporczywym katarom, zapaleniu gardła, chrypce,** oraz **zaflegmieniu** i t. p. (243 -9-)

Pakiet 20 ct., 10 pakietów opłatnie pocztą.

Do nabycia **jedynie prawdziwe** w aptece „pod złotą głową“ **ARNOLDA REIFERA w Krakowie.**

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż już otworzyłem mój nowy zakład gastronomiczny naprzeciw teatru pod firmą:

„Café-Restaurant du Théâtre“

w którym urządziłem na pierwszem piętrze **bardzo wspaniałe salony na restauracyę,** oraz **gabinety oddzielne** dla kółek zamkniętych, a na dole **kawiarnię z bilardami, pokojami do gier,** jak również **czytelnię** zaopatrzoną w wielką ilość dzienników. JP. (2369 10-10)

Ferdynand Turliński,
Restaurator naprzeciw teatru.

Zastępuje machiny parowe.
OTTO NOWY MOTOR

patentami ochronny.

Ruch zapomocą gazu węglowego, olejnego, wodnego, generator, benzyny, nafty. — Bardzo korzystna siła ruchu dla małego i wielkiego przemysłu, tudzież dla elektrycznych zakładów. — Żadne niebezpieczeństwo wybuchu, żadne urządzenie kotłów, żaden dym ani obsługa, zawsze gotowy do ruchu, cicho pracujący, o sile 1 do 200 koni.

Przeszło 42 000 motorów o sile 170.000 koni w ruchu. **Otto motor naftowy i Otto motor benzynowy** od 1 do 60 koni. Najwygodniejsza i najpraktyczniejsza siła ruchu dla małego przemysłu w miejscach bez zakładu gazowego i dla gospod. rolnego.

FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH (1572 8-)
LANGEN & WOLF w Wiedniu, X., Laxenburgerstrasse 53.

Celem ochrony

od naśladowań i zafałszowań uprasza się P. T. Odbiorców ażeby wyraźnie

KRONDORFERA

żądali, bacząc na etykietę z niebieskim Neptunem jakotéż żeby korek wypaloną markę **zawierał**

Krondorfer

Przedsiębiorstwo zdrojowe Krondorf koło Karlsbadu.

Główny skład na Galicyę posiada firma
Leopold Lityński w Lwowie w Grand Hotelu ulica Karola Ludwika.

Do nabycia w **Krakowie** u p. **Konst. Wiszniewskiego,** aptekarza. (1465) (9-27)

Na składzie w handlach wód mineraln., restauracyach, aptekach itp.

SCHARF'S DIAMANTEN-IMITATION

NAŚLADOWANE
kolorowe drogie kamienie i PERŁY

w oprawie z prawdziwego złota oraz srebra,

przewyższają nawet prawdziwe dyamenty pod względem ognia i połysku,

uznane przez fachowych jako jedyne w świecie.

Odznaczone 26 medalami złotemi i srebrnemi.

KOLCZYKI, PIERŚCIENIE, GUZIKI, SZPILKI I T. P.

od 6 złr. do 28 złr., przedstawiają wartość od 100 złr. do 800 złr.

K. pers. nadworny jubiler **SCHARF** w **Wiedniu,** I., Kolowratring 12.

Filie: w Budapeszcie, Andrassystrasse 37; w Pradze, Zeltnergasse 33.

Cenniki illustrowane darmo i opłatnie. (2552-3 8)

Światło Auera.

Palniki Dra Auera.
Ceny zniżone.

Jedynie prawdziwe palniki prof. Dra Auera z siatką, cylindrem, tulipanem, z montowaniem

po zł. 5·90

(z daszkiem, zamiast tulipana, po zł. 6·50).

SIATKI do palników Dra Auera po zł. 1·20

z odniesieniem i założeniem o 5 ct. drożej, (2502-4 10)

najpiękniejsze i najtańsze światło tegoczesne,

dostarcza zaraz na żądanie i poleca

Dyrekcya Gazowni Miejskiej.

Zamówienia kartką lub telefonem (Nr. 72) przyjmuje Dyrekcya lub filia Gazowni przy ulicy Grodzkiej Nr. 32.

Światło Auera.

NAKŁADEM KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie
wyszło świeżo dziełko p. t.

Wielka chwała św. Antoniego Padewskiego.

Pamiątka 700-letniej rocznicy urodzin Świętego. (2200-31-)

Cena egzemplarza oprawnego elegancko z obrazkiem św. Cudotwórcy **40 cent.**, z przesyłką o **5 centów** więcej.

---

3 katalogi gwiazdkowe
książek po zniżonych cenach
wysyła darmo i opłatnie (2636)
H. Barsdorf, księgarnia w **Lipsku.**

Pianistka,

uczennica profes. konser. warsz. *Sygetyńskiego* i *Pankiewicza*, doświadczona nauczycielka, udziela lekcyj po 1 złr. godzinę. Ul. Garncarska Nr. 6, lewy parter w dziedzińcu. (2655 1-3)

Mężczyzna,

liczący lat 40, wykształcony, życia i zasad uczciwych, pochodzenia obywatelskiego, z trudem od dziecka, zostawszy wcześnie sierotą, walczący, który dotychczas zajmował się częścią pracą literacką, częścią nauczycielstwem prywatnem, z uznaniem kształcił młodzież w większych domach — **poleca się bądź jako nauczyciel domowy, bądź o inną prywatną pracę.** Może mieć poważne polecenia. Adres: **Kraków,** poste rest. **„T-el-es“.** (2661-1-)

Szanowni Obywatele!

Weszło teraz w zwyczaj, że murarze i inni wyrobnicy roznoszą opłatki przed nadchodzącemi świętami Bożego Narodzenia, przywłaszczając sobie prawa kościelnych. Otóż chcąc sobie zapewnić zarobek mnie tylko w niżej wymienionej parafii przynależny, postarałem się o kartę z pieczęcią parafialną, a mnie do roznoszenia opłatków upoważniającą i proszę, aby Szanowni Obywatele raczyli się przed odebraniem opłatków o tę kartę zapytać roznoszącego; w razie nieokazania tejże upraszam, aby Szanowni Obywatele raczyli opłatków nie przyjąć, gdyż zastępców żadnych nie będę miał. (2660-1 2

Z głębokim szacunkiem
Teofil Barański,
kościelny przy kościele paraf. św. Szczepana na Piasku w Krakowie.

POSZUKUJĘ
majątku ziemskiego

w cenie około 120.000 złr. — Zgłoszenia z dokładnym wykazem do adwokata *Sołowija* we Lwowie dla **K.** — Warunki: dobry dom mieszkalny i ogród, trochę lasu, 5% czystego dochodu. (2628 1 2)

Podziękowanie.

Byłem dotknięty w wysokim stopniu nerwowem cierpieniem, przez wiele lat cierpiałem na silny ból głowy, bezsenność, wielkie osłabienie żołądka, brak apetytu, pamięć osłabioną, byłem w ciągłem wzruszeniu i niepokoju, tak, iż zaledwie mogłem podołać moim obowiązkom. Niniejszem wypowiadam p. **Henri Lovié w Dreznie, Frauenstrasse 14,** żywą wdzięczność że mnie z tych cierpień wyleczył. (2394)

Peterswald w Czechach.
August Wolf.

Fabryka narzędzi
Blau & Co. w Wiedniu,

II., Dresdenerstr. 68c., telefonu Nr. 6137,
wyrabia:

pilarki od tyłu wiercące,
gwintowe narzędzia do krajania,
wiertaki,
kalibry, (2578-1-12)
narzędzia instalacyjne,
machiny do szybkiego świdrowania.

Illustrowany cennik darmo.

Za wysoką prowizyą

poszukuje pierwszorzędny dom bankowy zdolnych ajentów dla sprzedaży prawnie dozwolonych losów na częściowe spłaty. — W danym razie **stała pensya.** — Oferty pod „Confidentia“ przyjmuje **Bernard Eckstein,** biuro ogłoszeń w **Budapeszcie,** V., Badgasse 4. (2656-1-5)

Nauczycielka, posiadająca doskonale język francuski, angielski, niemiecki, wykształcona w muzyce (uczennica *Leszetyckiego*), rysunku i malarstwie, szuka posady. Wiadomość w biurze **Jędrzejewskiej Paulus w Wiedniu, I., Schottengasse Nr. 3.** (2639)

TEATR MIEJSKI w Krakowie.

W niedzielę dnia 1 gr dnia 1895 r.
dwudziesty piąty raz:
Obraz historyczny w 7 odsłonach z muzyką, napisał A. W. Lassota.

Kościuszko
pod Racławicami.

W IV. obrazie opowiadanie lirnika z „Bitwy Racławickiej“ Lenartowicza.

Początek o godz. **7.** koniec o **10** wiecz

Kasa otwarta od godz. 9—1 i od godz. 3—8 wieczorem.
Kasa zamówień: W. Fenz, Rynek główny, róg ul. Szewskiej.

Z powodu wyjazdu

jest do wynajęcia na zimę apartament, złożony z 10 ubikacyj, kompletnie i z komfortem urządzony. — Wiadomość w kancelaryi zarządu ul. Wolska L. 8. (2659-1-2)

Hurtownik win i właściciel winnic
Schwank Schiffmann
w Wiedniu, I., Reichsrathstrasse 9 i Burgdorf w Szwajcaryi

wysyła wina stołowe w beczkach od 30 litrów wzwyż poręczone prawdziwe naturalne z piwnicy Wiedeń-Stammersdorf:

Węg. wino stołowe białe litr 24 ct. — Węg. zieleniak biały litr 35 ct. — Samorodne białe litr 45 ct. — Hegyalajskie białe litr 55 ct. — Tokajskie wytrawne litr 70 ct. — Ofner wino stołowe czerwone litr 26 ct. — Villańskie litr 35 ct. — Menescher litr 45 ct. (2672-1-10)

Szczególności:
Schwank-Monopoljjak Riesling, Schwank-Monopol jak burgundzkie, cena butelki 1 złr.
Wina w butelkach od 50 ct. wzwyż. — Cennik darmo i opłatnie.

OBJADY.

Poszukuję kilka osób z inteligencyi na prywatne, dobre a tanie objady.
Wiadomość w **biurze Józ. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki 2.** (2593-3-3)

NAJWIĘKSZY SKŁAD
maszyn do szycia
(wyłącznie syst. Singera)
i rowerów
Józ. Iwanickiego
NASTĘPCY
w Krakowie, Rynek Nr. 25. 2466 38)

Na wypłaty od 28 złr. wyżej, gotówką o 10% taniej.

JUBILER
Bolesław Armatowicz
poleca Szanownej Publiczności swój
Magazyn Wyrobów Złotych i Srebrnych
w Krakowie, Rynek 17.
JP(2283-8-10)

NASZ
świeży wielki katalog bielizny

z 1500 rycin
artystycznie wykonany, obficie, praktycznie i przeglądowo zestawiony — jakiego podobnego dotychczas jeszcze żadna konkurencya w kraju i zagranica nie przyniosła — zawiera ryciny i ceny od najskromniejszego do najwykwintniejszego rodzaju

bielizny damskiej, męskiej i dla dzieci, łóżkowej i stołowej
nakrycia do kawy i herbaty, ręczniki, kołdry do łóżek, zupełne urządzenia bielizny do łóżek, chustki do nosa, trykoty i bieliznę kąpielową dla pań, mężczyzn i dzieci, do kołysek i łóżek dla dzieci, do kołysek i łóżek dla dzieci wraz z zupełnem urządzeniem, **towary płócienne i bawełniane, męskie towary modne i szczególności z włósia wielbłądów,** wielki wybór **monogramów.**

Oprócz tego szereg nader praktycznie zestawionych kosztorysów na
wyprawy ślubne,
wyprawy bielizny dla mężczyzn, pensyonatów żeńskich i nowonarodzonych.

Szczegółowy oddział na PODARKI GWIAZDKOWE.

W razie potrzeby wymienionych powyżej towarów, polecamy sprowadzenie naszego katalogu, który wysyłamy darmo i opłatnie. (2635 1-20)

Etablissement für Brautausstattungen.

SCHOSTAL & HÄRTLEIN

c. i k. nadworni dostawcy bielizny w **WIEDNIU,** I., Kärnthnerstrasse Nr. 13.

DO ZAKUPNA
Lamp, Pająków, Świeczników, Wyrobów majolikowych i t. p.

w znacznie powiększonym składzie

zaprasza najuprzejmiej Szanowną Publiczność

R. Ditmar

w Krakowie, Rynek główny Nr. 13.

J. P. (2637-1 3)

Szampan **„Duc de Montebello“**
Château de Mareuil s/Ay, własność obszarów winnic **księcia orleańskiego.**

KONIAK
J. Denis, Henry Mounié & Cie. w Cognac.
Na wystawie powszechnej 1889 r. hors concours jako członek jury.
Firma założona 1838 r.

Główni zastępcy dla Austryi-Węgier:
PEKAREK & LEDERER w Wiedniu, XIX/1. Schegarg. 8,
firma dowozowa rumu Jamaika, herbaty, win hiszpańskich i francuskich.
Do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach korzeni i łakoci. (2673-1 20)

NA GWIAZDKĘ

POLECA SIĘ
prawdziwe wyroby japońskie

z bronzów, laku, fajansu, porcelany i t. d. **importowane wprost z Jokohamy,** które **z powodu zupełnej wyprzedaży** nabyć można po zniżonych cenach w składzie **przy ul. św. Krzyża pod L. 3, w domu Wgo Profesora Korczyńskiego** (ob k ulicy Mikołajskiej). (2648 1 4

JAPOŃSKIE TOWARZYSTWO IMPORTOWE
w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 3.

Latarnia magiczna!

Najświeższa latarnia czarodziejska z należącemi do tego zajmującemi okazami obrazowemi. — **Najpiękniejsza gra dla starszych i dla młodzieży. Pierwszy format** z 12 płytami zawierającemi około 65 obrazów złr. 1·70. **Drugi format,** około 70 wielkich obrazów, bardzo ładnych złr. 2 c. 30. **Trzeci format,** około 72 wielkich obrazów z lampką naftową złr 2·50. **Czwarty format,** około 74 wielkich obrazów z lampką naftową, komicznym obrazem zmieniającym się i chromotropem w drewnianych ramach złr 3·5 . Każda lampka jest bardzo gustownie wykonaną i pięknie montowaną, z opisem użycia. Pierwsze dwa formaty są zapakowane w gustownych pudełkach, następne w drewnianych skrzyneczkach do zasuwania.

Zootropy (koła ruchome) z 12 obrazami. Włożone do tego przyrządu obrazy okazują się natychmiast jak żywe. Pies skacze przez obręcz, clown wywraca koziołki, pokazują się jeźdźcy, tancerze, komiczne figury itp. **Pierwszy format** 1 złr., **drugi format** złr. 1 70, **trzeci format** 2 złr. Dalsze grupy obrazów po 12 sztuk za 30, 40, 50 ct.

Szkatułki czarodziejskie

urządzone z kilkoma ładnemi bardzo łatwemi lecz nader efektownemi artystycznemi sztukami, 1 złr., 1 złr. 50 ct., 2 złr. (2619)

Do nabycia za gotówkę lub za zaliczką.
Zamówienia niżej 2 złr. tylko za poprzednią gotówką.

Rabinowicz Specialitäten,
Wien, I., Walfischgasse Nr. 4|C.

LIEBEGO WINO SAGRADA,

wzmocniony wyciąg z **Cascara Sagrada** (daw. o 1 gr. świeżej kory) ten smaczny środek domowy, **nie** tajny żadne lekarstwo) reguluje bez szkodzenia, może być używane **dłużej** i w każdym wieku. Z powodu łagodności liczni pp. lekarze dają mu pierwszeństwo przed **silnie działającemi środkami przeczyszczającemi,** 1/1 i 1/2 fl. w aptekach. Z powodu naśladowań żądać wyraźnie Lieb'es S. W. oryginał **J. Paul Liebe in Dresden—Tetschen a. E.**
Skład w aptece E. Hellera. (1194-8-10)

Cukiernia W. SCHMIDA

W KRAKOWIE,
róg ul. Szewskiej, przy plantach,
poleca: (2630-2-20)
Cukry deserowe 1/2 kilo 1 złr.
Herbatniki 1/2 kilo 60 cnt.
Andruty i **Waffle** po 2 i 1 ct.
dla Pań: **Andruty pojedyńcze** do przekładania tortów.

Kto chce

tanio i dogodnie abonować **dzienniki i czasopisma** miejscowe, krajowe i zagraniczne, raczy udać się do
Głównej Ajencyi Dzienników i Ogłoszeń
Józefa Hopcasa i Antoniny Salomonowej
w Krakowie,
Plac Maryacki 2 (przedłużenie linii A—B, ku ul. Szpitalnej).

Ajencya przyjmuje **ogłoszenia** do wszelkich pism, po cenach **najtańszych.** (2001-24-)

Pojedyncza sprzedaż pism miejscowych i zamiejscowych.

Koniki na biegunach
DLA DZIECI
wyrabia i ma na składzie w wielkim wyborze gotowe, wykonane bardzo mocno i gustownie, od złr. 2 80 do 15 złr. i wyżej; stare przyjmuje do odnawiania, a zamówienia zamiejscowe uskutecznia odwrotną pocztą. (2603 2-3)
Stan. Piotrowicz, Kraków, ul. Floryańska 10.

Łatwy, bardzo zyskowny
zarobek

w danym razie stała pensya dla każdego, kto chce się zająć sprzedażą prawnie wystawionych **ratalnych listów i losowych książeczek.** — Oferty przyjmuje kantor wymiany (2623-2-10)
H. Fuchs w Budapeszcie,
Kecskemetrgasse Nr. 1. Firma założ. 1866.

Mój Testament,

dla zdrowych i chorych.
Napisał
X. S. Kneipp,
Msg. prob. w Wörishofen.
Dzieło konieczne dla każdego hidropaty.
8º stron 342, i 30 Fototypij przedstawiających wsxystkie zabiegi.
Egz. broszur. złr. 1·56. Mrk. 2·80.
Egz. opraw. złr. 1·90. Mrk. 3·40.

1. Moje leczenie wodą, złr. 1.50, Mrk. 2.80.
2. Tak żyć potrzeba, złr. 1.56, Mrk. 2.80.
Każdy hidropata winien mieć najnowsze dzieło X. Kneippa:
3. Mój Testament,
w którym 30 fototypij przedstawia wszystkie zabiegi, i opis leczenia chorób w sposób łatwiejszy. Rezultaty zadziwiające.

X. KNEIPPA
3. Mój Testament
1 złr. 56 c.
2 M. 80 f.

Broszurę o X. Kneippie po polsku gratis w księgarni: J. Kösel, Kempten, (BAYERN).

Do nabycia w Księgarni **G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.** (2410-4 6)

NA ADWENT!

HANDEL
Antoniego HAWEŁKI w Krakowie
POLECA

Kawior gruboperłowy niesolony,
Sielawki wędzone,
Śledzie pocztowe **„Matjes“;**
Séry francuskie **oryginalne:**
„De Brie“,
„Camembert“,
„Gervais Double Crême“,
„Roquefort“; (2646 2 2)
Porter oryginalny angielski wytrawny.

NOWOŚCI JESIENNE I ZIMOWE.

Kapelusze paryskie;
Bluzki wełniane, jedwabne i welwetowe;
Kostiumy spacerowe i podróżne;
Halki, Matinées, Szlafroki;
Pledy angielskie, Szale i Chustki „Himalajowe“;
Żakiety. Kepsy angielskie, Okrycia futrzane i pluszowe;
Parosole angielskie na deszcz

POLECA (2361-13-15)
Magazyn Maryi Prauss
w Krakowie, Sukiennice L. 16.

NAJLEPSZEM
jędrnem mydłem
jest
Schichta mydło
ze znakiem **klucza.**

NOWY **wynalazek.** Patentowany.

Jego zalety:
Bardzo dobrze wyschnięte, znakomicie czyści, bardzo oszczędne w używaniu.

Poręczone co do czystości a dla bielizny i rąk nieszkodliwe.

Skład w Krakowie mają: J. F. Fischer, Reim i Friedrich, K. Wenzel, Jan Nagel, Roman Drobner, Jan Eker, J Kempler. (2580 1-)

KAŁOSZE

rosyjskie w wielkim wyborze
Bieliznę wełnianą, Kamizelki, Pończochy, Czapki i Kapelusze do polowania, Kamasze kortowe i włóczkowe;
RĘKAWICZKI ZIMOWE, UBRANIA JELONKOWE;
Koce pluszowe na nogi i Pledy podróżne;
SZLAFROKI HIMALAJA
polecają po niskich cenach (2458 7-15)
Br. BILEWSCY
w Krakowie, obok kościoła N. P. Maryi.

Richtera Kotwiczne skrzynki budowlane

zajmują dotychczas najpierwsze miejsce; są one **najmilszym podarkiem gwiazdkowym** dla dzieci przeszło trzyletnich. Dla nadzwyczajnej trwałości są skrzynki te tanieni, jako też dla ważnej zalety, iż dopełniać i powiększać je można. Ktoby jeszcze nie znał tej najwspanialszej ze wszystkich zabaw i zajęć, niechże zażąda od podpisanej firmy nowego, ilustrowanego cennika, a otrzyma go bezpłatnie. Przy zakupnie należy wyraźnie żądać: **Richtera Kotwiczną skrzynkę budowlaną,** a nie przyjmować skrzynek **bez** marki fabrycznej **Kotwicy,** ale przeciwnie, takowe **stanowczo odepchnąć;** kto tego zaniecha, otrzyma łatwo skrzynkę podrabianą. Prosimy zważyć, że **li tylko prawdziwe Kotwiczne skrzynki budowlane systematycznie dopełniać** można, a zatem podrabiana skrzynka **najmniejszej** nie ma **wartości** jako dopełnienie. Radzimy zatem, li tylko prawdziwe skrzynki kupować, które po cenie 40 kr., 75 kr., 90 kr. do 6 złr. i wyżej mają stale na składzie

wszystkie lepsze składy zabawek.

Nowość! Richtera gry: **Rozweselacz, Jajko Kolumba, Uśmierzyciel, Krzyżyk, Pitagoras, Zadania łukowe, Męczydusza** itd. Cena 35 kr. Prawdziwe tylko z Kotwicą!

F. AD. RICHTER & Cie., Pierwsza austr.-węg. c. i k. uprz. fabryka skrzynek budowlanych
Kontor i skład: I. Nibelungeng. 4 **Wiedeń** Fabryka: XIII/1 (Hietzing)
Rudolstadt (Turyngia), **Olten** (Szwajcarya), **Rotterdam, Londyn, Nowy York,** 215 Pearl-Street.

(2459-4-11)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Józef Rudnicki w **Krakowie** poleca: Fabryczny skład Kart do gry, oraz Instrumenta muzyczne (Automaty). (2447-3-)